Nr. 258. Środa, 11. Listopada 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 listopada.

Pan Giolitti jest dobrym politykiem. Wiedziano o tem dawno. Teraz okazał się także politykiem oryginalnym. Że zaś w życiu publicznem oryginalność schodzi się najzupełniej i utożsamia z odwagą, przeto trzeba powiedzieć o panu Giolitti, że jest odważnym. Pamiętna jest świeża historya ostatniej zmiany gabinetu w Rzymie. Trwało to przesilenie dłużej, niż się spodziewano. Gdyby nie chronologiczne sąsiedztwo przesilenia w Peszcie, które wzięło światowy rekord długości, możnaby narzekać na powolne tempo włoskiej kryzys. Ale to, co przyniósł jej koniec, zaskoczyło nawet tych, którzy przygotowali się na niespodziankę. Ten Piemontczyk odbijał od początku na nieco mętnem tle życia politycznego Włoch. Wysłany do parlamentu z Cuneo (Coni) zaprzeczył od pierwszej chwili wesołej, ale niepochlebnej opinii tego miasta. O Coni to opowiadają, że raz iluminowano miasto w słoneczne południe, o mieszkańcach Coni także chodzi legenda, że, chcąc gościnnie przyjąć króla Karola Alberta, zaprowadzili ceremoniał zmieniania pościeli w nocy co pół godziny i narazili królewskiego gościa na migrenę po bezsennej nocy. Ci sami mieszczanie z Coni dali dowód niemałego sprytu, wybierając dzisiejszego premiera swoim reprezentantem. Drogę polityczną pana Giolitti znają wszyscy. Wystarczy przypomnieć jego zapasy z długoletnim prawdziwym panem Włoch, Crispim, koło którego niewątpliwych talentów i wątpliwego charakteru skupili się wpływowi i niepewni politycy włoscy. W to środowisko potęgi i wpływów rzucał młody deputowany swoje ciężkie oskarżenia, dążące do oczyszczenia atmosfery życia politycznego Włoch. Kiedy przed dziesięciu laty objął pierwszy raz rządy Włoch, podjął z największą energią to niewdzięczne zadanie obalania tych wielkości finansowych i politycznych, wyrosłych i opartych na podejrzanych, często nietylko w etycznem, ale wprost w kodeksowem znaczeniu karygodnych manewrach. Wtedy jednak zrobił jeden krok fałszywy, z którego skorzystali jego przeciwnicy i stało się to, że ci ludzie z opinią zaszarganą wyszli formalnie oczyszczeni z zarzutów, a Giolitti, o którym wiedziano, że jest uczciwością samą, musiał ustąpić i chronić się do Niemiec przed zawziętością przeciwników, którzy znowu ujęli władzę w ręce. Ten sam człowiek, na którego wyrzucono wówczas potoki zniewag, którego uważano za politycznego bankruta, potrafił wrócić do łask opinii, uczynić swój wpływ tak wielkim, jak nigdy przedtem nie był, zyskać popularność, jakiej nigdy przedtem nie miał. Pierwszą podstawą, na której oparło się to zwycięskie, a w historyi żywotów politycznych wyjątkowe zmartwychwstanie, było zapewne przekonanie społeczeństwa o czystości intencyj i charakteru człowieka.

Ale drugą podstawą, niemal od tamtej konieczniejszą był wielki, niepospolity, trafny instynkt polityka. Obu tym fundamentom zawdzięcza p. Giolitti swój tryumfalny powrót do władzy. Szczególne i jak już mówiliśmy, niezmiernie dziwne okoliczności, wśród których dokonał się ów powrót, oświecają tę stronę jego charakteru, która u polityków bywa najrzadsza i powiedzmy szczerze, najsympatyczniejsza. Na imię jej, nazwaliśmy ją już raz — odwaga. Pozbył się z rozmysłem i po namyśle pomocy i towarzyszy radykalnych i socyalistycznych i oparł się na wczorajszych przeciwnikach, na umiarkowanych.

Są też oznaki, że radykałowie, republikanie i socyaliści, wyrzuceni za nawias, mają się na ostrożności i nie chcąc brać pierwsi odpowiedzialności za stanowcze zerwanie z tradycyą polityki p. Zanardellego, gotują się przecież do ewolucyi.

Na tę przyszłość zawsze niepewną i kryjącą zadatki niebezpieczeństwa dobrał sobie nowy premier włoski towarzyszy nowych i nieznanych. Znakomitym wyjątkiem jest p. Luigi Luzzatti. Od 30 lat nie było w Izbie włoskiej ani jednej kwestyi z prawa publicznego, z ekonomii politycznej albo polityki skarbowej, w którejby nie zabierał głosu i w której jego głos nie byłby najpoważniejszy i najchętniej słuchany. Chcieć opowiedzieć jego życie parlamentarne, byłoby to samo, co przedstawić w wielkich, zasadniczych rzutach historyę ekonomicznego i skarbowego życia królestwa włoskiego od r. 1871. Teka skarbu jest jego prawem nabytem. On też jeden jest wszystkim stronnictwom politycznym Włoch jednako pożądany i miły.

P. Tittoniego podobno osobiste życzenie króla postawiło na czele włoskiej Consulta, jako kierownika spraw zagranicznych. Był on prefektem Neapolu, kiedy Wiktor Emanuel II. jeszcze jako następca tronu dowodził tam korpusem. Stąd bliskość osobistych stosunków i słuszne przypuszczenie, że minister będzie wiernem echem, ale niczem więcej, jak echem swojego królewskiego mocodawcy.

Na wstępie do życia padł na nowy gabinet włoski cień najbardziej tragicznej, samobójczej śmierci. Włosi są przesądni — i strzał, który zakończył niepokoje duszne Piotra Rosano, może dać hasło do niepokoju opinii i odbić się fatalnie, jak wyrok złego losu na przeznaczeniach obecnego rządu Włoch. P. Giolitti traci w samobójcy nietylko przyjaciela i dawnego podwładnego, który wspólnie z nim dźwigał przed 10 laty ciężar niedowiedzionych win, ale także ów urok pomyślnej wróżby, który dla zaczynającej się jakiej bądź formy życia jest rzeczywistem, nie abstrakcyjnem tylko dobrem.

Zasiłki i subwencye.

Sejm krajowy uchwalając budżet na r. 1904, przyznał w dalszym ciągu z rybryki X. wydatków „Rolnictwo“ następujące zasiłki względnie subwencye: krajowej komisyi dla spraw rolniczych 6000 koron; szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie 53.957 kor.; stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie 18.716 koron; Akademii rolniczej w Dublanach 208 539 koron; szkole gorzelniczej w Dublanach 9870 koron; gorzelni krajowej w Dublanach 13.360 koron; folwarkowi w Dublanach 47.132 koron; stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach 26.174 koron; szkole średniej rolniczej w Czernichowie 149.688 koron; folwarkowi w Czernichowie 21.088 koron; krajowej niższej szkole rolniczej w Horodence 29.440 koron; krajowej niższej szkole rolniczej w Jagielnicy 36.940 koron; krajowej niższej szkole rolniczej w Kobiernicach 36.032 koron; krajowej niższej szkole rolniczej w Bereźnicy 38.400 koron; krajowej niższej szkole rolniczej w Suchodole 41.192 kor.; szkole zimowej rolniczej w Niewiarowie 2122 kor.; szkole zimowej rolniczej w Wojsławiu 1910 koron; krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie 15.477 koron; Towarzystwu „Proświta“ na cele rolnictwa i sadownictwa do rozporządzalności Wydziału krajowego 4000 koron; na środki demonstracyjne przy nauce wędrownej rolnictwa 1600 koron; krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie 27.410 kor.; zakładowi sadowniczemu w Zaleszczykach 19.825 koron; galicyjskiemu Towarzystwu gospodarskiemu na szkołę ogrodniczą w Wulce kapitańskiej 3500 koron; Akademii weterynaryi we Lwowie 5582 koron; na stypendya dla uczniów Akademii weterynaryi we Lwowie 2500 koron; na stypendya dla kandydatów kształcących się nauczycieli szkół średnich i niższych rolniczych 10.000 koron; na stypendya dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 5000 koron; na stypendya dla uczniów i abituryentów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, wysyłanych na praktykę 2400 koron; na wydawnictwo podręczników dla uczniów niższych szkół rolniczych 2000 koron; na podróże naukowe nauczycieli szkół rolniczych 2000 koron; na szkołę gospodyń wiejskich w Albigowej 1000 koron; na budowę gmachu dla Studyum rolniczego w Krakowie 5000 koron; na rozmaite zasiłki, mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej, do dyspozycyi Wydziału krajowego 8000 koron; galicyjskiemu Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie 16.000 kor.; Towarzystwu rolniczemu w Krakowie 12.000 koron; Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na zasilenie działalności Towarzystw okręgowych 4000 koron; galicyjskiemu Towarzystwu gospodarskiemu na utrzymanie i koszta podróży referenta dla spraw rolniczych 500 koron;

---

70)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

NAD LSNĄ.

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Teraz świat ten znam. Owa jednolita, ogromna i ogromnie posępna góra, ujrzana pewnej księżycowej nocy ławicą śniadą i długą, a potem zatracona zupełnie w srebrnych roztopach mgły, to punkt alpinistyczny, sławny bardzo, ale taki, jak inne, z gospodą, lunetą, z kupnym hejnałem pasterskiego rogu, i szczyt ten bez trudu zdobyłem z Wengen.

Tamten grzebień zębaty, w brunatne i cisawe centki, podobny do profilu smoka leżącego na straży przed Jungfrau, to niższy Czuggen i cielsko tej samej głowicy. Owa perspektywa najdalsza, zasunięta najbardziej w głąb, pomiędzy grzbiety wschodnich i zachodnich łańcuchów, pełna zwykle obłoków gęstych, dymnych i nieprawdopodobnie przepastnych, zdawała się kryć przestrzenie bez końca i bez miary. Dziś, chociaż sina mżystość przedjesiennych tumanów ją nalewa po brzegi, wiadome mi są przecież postać jej i granice. Znam i oglądam zblizka wszystko to, co jawiło mi się przedtem oderwane od ziemi, jako kontur powietrzny, albo jako plama, lub tylko jako cień blady, padający od niewidzialnych kształtów, utopionych w niebie, na melancholię obłoków, mdlejących w poniżeniu. I wiem, że wszędzie znajdę to samo, powtórzone sto razy; te same zawsze drogi kręte, przecinające spadzistość karłowatych lasów, te same nad niemi drewniane gospody, te same przekosy traw cienkich w pierścieniu zwietrzałych turni, a wyżej jeszcze te same gońce ostatnie zamierającej flory, jasny łomikamień i ciemne jazyony, fiolety nikłych wyżlinów i blade runo rogownic. A ponad wszystkiem tem lśni lód.

I chociaż ta przyroda wielką jest i szlachetną, nie daje mi jednak tego, czegom pragnął i czekał. Zawrzały, podniosły się we mnie jakieś fermenty psychiczne i przelewają się dnem duszy. Mroczy się od nich, maleje nawet obraz Jungfrau, zawsze świeżej i pięknej, ale już nie tej, co niegdyś. I na wysokości dwóch tysięcy metrów nad horyzontem morza, płucom mym robi się ciasno i duszno, a mózg przepaja myśl ciężka i ckliwa, że jak z temi górami, tak dzieje się i dziać się musi z życiem.

Z życiem!

Jeżeli zdarza się jakie piękno wśród życia, jeśli tęsknimy doń, jak do szczęścia, to tylko przez mgłę oddalenia staje się ono pięknem i tylko przez trwanie błyskawicy przyrzeka nam szczęście! Czasem głosy górali, chodzące po przepaściach, wołają na nas donośnie i są nam marą szczęścia.... Niekiedy z białej astry, drżącej na piersiach wybranych, wyrasta widmo rajów, spowitych w pienia anielskie.... Ale to nic trwałego. To tylko wizye tęsknot niezniszczonych, czcze iskry i błyski ulotne.... Na taki moment jeden nadciąga wnet cały ocean płaski, urągliwy, szarzyzną dławiący.... Nadciąga huragan popiołów i grzebie wszystkie kwiaty. Zatruwa nawet lilię mistyczną, w ciemnicy puszcz świecącą. Znika fata-morgana cudu, i niema Sulamity! Tam, gdzie na firmamencie pałała zorza złota, ćmi się ohydna tama, wyższa od wierchów najwyższych, zapora niebotyczna, wzniesiona z mrowia ułud....

Lepiej nie szukać meteorów piękna, by nie widzieć ich zgonów bezpłodnych! Lepiej rozwinąć skrzydła silnej woli i odlecieć daleko, daleko!

. . . . . .

Gdzież są marzone ideały poetów waszych, kapłanki Odyna, rzucające ojców, ojczyznę i ołtarze ojczystych bożyszcz na skinienie obcego rycerza?

Gdzie kochanki Irydyonów, z obłąkaniem rozkoszy odchodzące od stołów Pańskich za sercem bluźnierstwami spalonem miłowanego szatana?

Gdzież znaleźć tak królewską wszechwładę jestestwa i taką siłę kochania? Gdzie szukać świętej krainy, z której płyną purpury i światła takiej miłości?

. . . . . .

Miałem nadzieję, że na emporyach życia znajdę jedną, piękną i szlachetną, która zdoła pokochać moją smutną duszę i zapomni dla niej o dawnych kochaniach, i odepchnie kajdany i wzleci, na pierś mi padnie....

Ach, gdyby ta jedna była tak silną i tak szczytną, porwałbym kochankę zdobytą i niósłbym ją na szczyt najbielszej góry, aby pokazywać mój klejnot i śniegom, i gwiazdom, i słońcom!

Alem nie znalazł.

Nadzieja niknie, jak fata-morgana.

Popełniłem śmiertelny grzech marzenia. I znam karę....

A przyszłość moja — ta leży przecież gdzieindziej.

. . . . . .

Ciągle jeszcze błąkam się po wyżynach, słucham huku lawin i szeptów kryształowych stopionego śniegu; wciąż jeszcze odwlekam pożegnanie tej surowej ziemi, ze wstrętu przed powrotem w pospolitą wygodę nizin „en bas“....

Żałuję coraz więcej, iż nie mam wielkiej wprawy w zawodzie turysty i że nie mogę bezkarnie zapuścić się w tę sferę gór najdumniejszych, gdzie ziemia spoista i twarda, okuta niezłomnym pancerzem, snuje od wieków sen śmierci i milczenia. Tam, dokąd tylko najśmielsze chmury wzbijać się mogą, jest może niebo pogodne i świeci teraz słońce....

Tutaj, otulił mnie dziś płacz ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na subwencyonowanie konkursów i wystaw maszyn rolniczych, urządzanych przez krajowe Towarzystwa rolnicze 1.500 koron, Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na utrzymanie biura rachunkowego dla rolników 1.000 koron; Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie na utrzymanie biura handlowego 1.000 koron; dla Kółek rolniczych 37.000 koron; Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na wydawnictwo *Tygodnika Rolniczego* 2.000 koron; na wydawnictwo *Rolnika* i *Przeglądu Mleczarskiego* 2.000 koron; na wydawnictwo *Przewodnika Kółek Rolniczych* 2.000 koron; gal. Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo *Sylwana* 400 koron; na wydawnictwo innych czasopism do dyspozycyi Wydziału krajowego 3.000 koron; na utrzymanie krajowego składu publicznego w Krakowie 33.176 kor.; na zalesienie wydm piaszczystych 5.000 kor.; na koszta komisyj komasacyjnych 10.000 koron; na podniesienie hodowli bydła 75.000 koron; na koszta komisyj licencyonujących 19.000 kor.; na wystawy targowe bydła rozpłodowego a) Towarzystwu gosp. galicyjskiemu 2.500 koron, b) Towarzystwu rolniczemu w Krakowie 4.000 koron; na utrzymanie instruktora hodowli bydła w Towarzystwie gospodarskiem lwowskiem 4.000 kor.; na utrzymanie takiego samego instruktora w Towarzystwie rolniczem krakowskiem 4.000 koron; na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarza przy gal. Towarzystwie gospodarskiem we Lwowie i Towarzystwie rolniczem w Krakowie po 1.200 kor; na koszta komisyjne przy szczepieniu tuberkuliną 2.000 kor.; Towarzystwu hodowców czerwonego bydła 4.000 koron; na subwencyonowanie ogierów prywatnych 10.000 kor.; na ogólne cele chowu koni rolniczo-roboczych dla obydwu Towarzystw: gospodarskiego we Lwowie i rolniczego w Krakowie 6.000 kor.; na podniesienie chowu świń obydwom Towarzystwom gospodarskim po 4.000 kor.; na podniesienie chowu świń w okolicach dotkniętych klęską pomoru trzody obydwu Towarzystwom 12.000 koron; na podniesienie gospodarstwa nabiałowego w Galicyi 23.760 koron; na podniesienie chowu drobiu do dyspozycyi Wydziału krajowego 3.000 koron; na zakład produkcyi ryb w Oparach 2.450 koron; Towarzystwu rybackiemu w Krakowie 800 koron.

Sejmy krajowe.

(Telegramy).

Graz, 10 listopada. Po dłuższej dyskusyi Sejm uchwalił ustawę o dyscyplinarnem postępowaniu dla nauczycieli ludowych. W dyskusyi Namiestnik hr. Clary zapewnił nauczycielstwo o swoich sympatyach i że obecna ustawa oznacza wielki postęp, który należy powitać z radością.

Zadar, 10 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przemawiał Namiestnik bar. Handl w kwestyi językowej i oświadczył, że Rząd ma jak najlepsze intencye dla dobra kraju i słowiaństwa w Państwie; uznaje, że język chorwacki powinien mieć przewagę w kraju a język niemiecki ma być używany tylko o tyle, o ile to jest konieczne dla jednolitości zarządu centralnego. Zarzut zamiarów germanizacyjnych musi Namiestnik stanowczo odeprzeć.

Wywody Namiestnika przyjęły wszystkie stronnictwa słowiańskie hucznymi oklaskami.

Poseł Taloi dziękował imieniem Włochów Chorwatom za ich życzliwość i przyrzekł im zgodne postępowanie przeciw wspólnemu wrogowi t. j. przeciw Niemcom.

Poseł dr. Modlaka domagał się przyznania prawa państwowego, atakował P. Prezydenta Ministrów za uniemożliwienie posłuchania dla Chorwatów u Cesarza w sprawie zaburzeń w Chorwacyi.

Poseł Crodon domagał się przeprowadzenia chorwackiego prawa państwowego i interwencyi na rzecz politycznego położenia Słowian na Bałkanie. Dziś dalsza dyskusya.

Sejm węgierski.

(Telegram).

Budapeszt, 10 listopada. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu węgierskiego hr. Zichy oświadczył, że stronnictwo jego z hr. Tiszą ma tyle tylko wspólnego, że obaj stoją na gruncie r. 1867. Pozatem istnieją ogromne różnice. Mowca zarzuca stronnictwu liberalnemu, że pozwoliło upaść hr. Khuenowi, iż niepotępiło dra Koerbera, a jednak dzisiaj popiera hr. Tiszę, który właściwie robi to samo, albowiem pewne reformy czyni zależnemi od uchwalenia analogicznych votów w Austryi. Dotychczas stronnictwo katolicko-ludowe brało tylko bierny udział w walce z rządem, obecnie weźmie w niej udział czynny, niemoże bowiem przypuszczać, że Tisza będzie rządził w duchu Szella.

Prez. hr. Tisza w odpowiedzi oświadczył, że obawy hr. Zichyego są przesadzone. Co się tyczy wywodów posła Hollo, to nie może się z nimi wdawać w dyskusyę, poseł ten bowiem nie uznaje unii wspólnej, zresztą może tylko kilku szczegółami uzupełnić ostatnią swoją mowę. Co się tyczy utworzenia nowych szkół wojskowych na Węgrzech, to naturalnie powstaną one z kwoty, t. j. na koszt wspólny całej monarchii. Mowca sądzi, że Delegacya austryacka się temu nie sprzeciwi, inaczej musiałyby nastąpić dalsze konflikty. Co się tyczy emblematów wojskowych, mowca nie może nic jeszcze powiedzieć, gdyż toczą się rokowania, tyle jednak zaznacza, że odpowiadać one będą prawno-państwowemu stanowisku Węgier i wspólności armii. (Wielka wrzawa na lewicy. Wołania: „A to co znowu nowego?“).

Hr, Tisza. Takie drobne epizody mi nie przeszkodzą i sądzę, że również naród potrafi je ocenić. (Ponowna wrzawa na lewicy. Wołania: „To groźby! Prosimy o wytłómaczenie bliższe!“ P. Rakowsky: „A więc karabiny, proch i ołów?“). Jeszcze raz powiadam, że podobne sceny, nie potrafią mnie wyprowadzić z mego stanowiska. Że się to panom z opozycyi niepodoba, tego się spodziewałem i to naturalne.

Dalej mowca zapowiadał ułatwienia podatkowe z powodu „ex lex“, a co do uwolnienia 3 rocznych żołnierzy, to wyraził nadzieję, iż stanie się to jeszcze przed Bożem Narodzeniem, jeżeli Izba uchwali pobór rekruta. Posiedzenie trwa dalej.

Hr. Tisza: Życzenia ludności co do napisów na koszarach są uprawnione o tyle, by język węgierski na równi był traktowany z niemieckim; w tej mierze obiecuje mowca zmianę. Rząd jest zdania, że językiem służbowym ma być język armii, tak samo we wszystkich dokumentach osobistych; korespondencye ma wojsko prowadzić ze stronami w języku węgierskim. Rząd będzie się starał o powiększenie dochodów gminnych.

Reforma wyborcza jest najtrudniejszą kwestyą narodową, dlatego trzeba postępować w niej nader ostrożnie, ze względu na najkardynalniejsze interesy kraju. W sprawie socyalnej polityki będzie się rząd starał uwzględnić wszelkie w tym kierunku idee.

Hr. Tisza prosi Izbę, by dyskusyę sprowadziła na poziom normalny, t. j., by poprzestała na walce zgodnej z konstytucyą; prosi o to ze względu na uwagę posła Hollo, że stronnictwo Szederkenyego trwa przy obstrukcyi. Jeśli p. Hollo powiada, że naród będzie sądził czyny opozycyi, to mowca dodaje, że naród objawia przekonanie, iż dość już walki. Ile można było osiągnąć, już osiągnięto. Obecnie potrzeba zagoić rany, przywrócić siłę narodu. Oby Bóg dał, by nie powróciły więcej czasy gwałcenia konstytucyi i ustaw krajowych. Gdyby takie czasy nastały, to obowiązkiem każdego Węgra byłoby nastawić głowę na ciosy kul, na szubienicę. Dziś jednak, gdy chodzi o to, aby zapanowały normalne stosunki, zwracamy się do narodu z prośbą i radą, by wstrzymał się od wysuwania i stawiania kwestyi na ostrzu miecza, jeśli nie chce zaprzepaścić interesów narodu i wyczerpać sił.

Jeżeli zarzucają mi, że sam się ofiarowałem, to odpowiadam: Tak jest. W ciężkich okolicznościach ofiarowałem swą osobę w zamiarze przekonania narodu. Wynik nie w moich rękach, tylko w rękach narodu. Jeśli moje rady nie będą usłuchane, cofnę się, lecz w przekonaniu, że spełniłem swój obowiązek. (Oklaski. Mowca odbiera gratulacye).

Dyskusyę odroczono do dziś.

KORESPONDENCYE

Rzym, 6 listopada.

Głośna przed dwoma laty sprawa najazdu rzymskich Dalmatyńców Włochów na instytut San Girolamo *dei Schiavoni*, w Rzymie, zbliża się ku rozwiązaniu, które będzie zadowoleniem dla Chorwatów. Po wygraniu sprawy sądowej przez Watykan i ambasadę austro-węgierską, co do prawa juryzdykcyi nad bogatym Instytutem, obecnie toczą się rokowania o założenie w Instytucie San Girolamo, kolegium duchownego chorwackiego. W tym celu przybyli do Rzymu biskupi Raguzy i Antivari i przyjęci zostali na posłuchaniu przez Piusa X.

Bawi tutaj generał rossyjski Bogdanowicz, wysłany w misyi specyalnej przez cesarza Mikołaja II. do Papieża. Cel misyi jest tajny i wątpię, aby chodziło o nominacyę nowych biskupów na wakujące stolice w Królestwie Polskiem, gdyż do załatwiania tych kwestyj bieżących, przeznaczony jest poseł p. Gubastow. Gen. Bogdanowicz przyjęty był na posłuchaniu przez Piusa X.

D.

Polacy a Niemcy w Poznańskiem.

W jednym z ostatnich numerów *Voss. Ztg* znajdujemy bardzo charakterystyczny artykuł o stanowisku Niemców w Poznańskiem.

Przytoczony organ przyznaje, że dotychczasowa polityka nietylko nie wzmocniła żywiołu niemieckiego w księstwie, lecz przeciwnie osłabiła go i podkopała. Przed laty pięćdziesięciu przedstawił Freitag w jednej z najpopularniejszych swych powieści stosunki poznańskie w taki sposób, że wszystko dobre znalazło się po stronie Niemców, wszystko złe zaś po stronie Polaków. Obecnie obraz taki wcale nie odpowiadałby prawdzie.

Polacy poczynili w ostatnich latach ogromne postępy na polu ekonomicznem. Wzięli się oni energicznie do odzyskania swym pługiem tego, co im zabrał pług niemiecki. Równocześnie rzucili się tłumnie do zaniedbanych rzemiosł i do handlu. Powstały polskie zakłady kredytowe, w każdym kierunku ruchliwość polska czyniła coraz nowe zdobycze.

Niemcy ani za złe brać tego nie powinni, ani występywać przeciw temu nie mogą. Raczej — pisze *Voss. Ztg.* — pochlebiać im powinno, że nauka ich nie poszła w las. Ale obecnie żywioł polski, nie poprzestając na odzyskaniu tego, co stracił, nas, Niemców poczyna przyprawiać o szkody. Zawrzała zacięta walka przeciw językowi niemieckiemu, a nadzieja utworzenia samoistnego państwa polskiego znajduje coraz więcej wyznawców.

W walce przeciwko Niemcom występują Polacy z podziwu godną solidarnością. Niema stronnictwa, które nie miałoby swych przedstawicieli wśród Polaków, a jednak w walce z Niemcami zacierają się wszelkie pomiędzy nimi różnice. Nawet różnica wyznań zatraca się wówczas, gdy idzie o zamanifestowanie swej polskości, protestant oddaje się bez szemrania pod rozkazy katolickiego kapłana i na odwrót.

24)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MAGNES.

(Z francuskiego).

XIV.

(Ciąg dalszy).

Alicya, której spokój wracał zwolna, odrzekła:

— Mój kochany, bredzisz! Cóż się stało tak strasznego? Co ona widziała? Nic, lub prawie nic.... Nie powie o tem nikomu, a gdyby nawet powiedziała, co jest wykluczone, bo nadto mnie kocha, — czyż nam nie wolno?

Vandas, zbuntowany na dobre, czuł, że gniew w nim potężnieje.

— Nie powie!... To ci wystarcza!... Nie odczuwasz swego upokorzenia ani wstydu, żeś splamiła myśli tego dziecka? Co do mnie, nie będę śmiał spojrzeć jej w oczy....

Alicya odpowiedziała nielitościwie, z zaciśniętemi ustami:

— Tak? — to bardzo szczęśliwie! — Zaczynałeś nadto żywo nią się zajmować, mój kochany, i wcale się nie gniewam, że ten wypadek przyczynił się do....

Vandas, zmięszany i zgnębiony, bąknął:

— Co za myśl! Wiesz przecie dobrze....

Przerwała mu z żywością:

— Co ja wiem? Dlazego miałabym wierzyć w ciebie? w tę miłość, której tak się wstydzisz? Gdybyś był moim, wyłącznie moim, bez ubocznych myśli, dlaczegożbyś nie miał przyjąć na siebie wszystkich skutków wypływających z twoich czynów? Czy ja rozpaczam? czy się trapię? Bo też nie gram gry dwoistej, tak jak mężczyźni, którzy obok swojej kochanki pragną zachować miejsce dla ukochanej uczenicy, z którą podróżują w świat ideałów.

Chciał znowu mówić, ale mu nie pozwolila i poruszając się coraz gwałtowniej zawołała:

— Chyba masz mnie za bardzo ograniczoną! Sledzę ciebie od miesiąca i chciałabym bardzo żebyś się ośmielił powiedzieć, które z nas więcej zawiniło względem Heleny?

Vandas otarł czoło potem okryte.

— Alicyo, przez litość nie obarczaj mnie. Przysięgam ci, że nie jestem ani kłamcą, ani podłym...

Alicya złagodniała, przytuliła się do niego i otaczając go wonią delikatnych perfum, któremi cała jej drobna osóbka była przesiąkła, szepnęła:

— Ja wiem. że ty mnie kochasz, że nie możesz zapomnieć o tem, co nas z sobą łączy, ale pocóż ten gniew w chwili, w której grożące niebezpieczeństwo bardziej jeszcze zbliżyćby nas powinno?... Wszak obiecywałeś mi, że potrafisz złagodzić wszystkie moje troski, siłą miłości twojej!

Vandas pokonany, przycisnął ją do piersi:

— Przebacz mi! Wiem ile tobie jestem winien... Ale cierpię z powodu, żem cię naraził na kompromitacyę..,

Alicya uśmiechnęła się tryumfująco i i pochylając się w jego ramionach:

— Przebaczam ci, ale nie czyń tego więcej... A teraz idź... Chcę się rozmówić z Heleną przed powrotem mamy. Opowiem ci wszystko, co się stanie, dziś po południu, tam, gdzie wiesz...

Vandas znowu począł się wahać.

— Czy nie lepiejby było, żebyśmy się nie spotykali przez dni kilka? żebyśmy unikali podejrzeń...

— Ach! — zawołała Alicya lodowatym tonem — jak ci się podoba... We czwartek, przy gościach, pomówimy z sobą... Będzie to bardzo przyjemnie i wygodnie...

Ale Vandas już ustępował:

— Nie! przyjdź tam, o drugiej... będę czekał....

Ucałował oczy młodej kobiety, która milczała, zrażona jego wahaniem i przechodząc przez halę, zaczerwienił się pod dwuznacznemi spojrzeniami stojących tam kamerdynerów w liberyi.

XVI.

Helena upadła na krzesło w swoim pokoju. Dusiła się prawie, ogłuszona strasznym hukiem w głowie. Próbowała płakać, usiłowała rozumieć i nie mogła. Och! te dzwony! jak je zagłuszyć? Co zrobić, żeby nie waliły tak mocno w jej głowie, która pałała ogniem?...

Nie wiedziała właściwie dlaczego tak cierpiała.... Oczy jej rozszerzoną źrenicą starały się przeniknąć myśli niejasne, zmącone. Zdawało się jej przez chwilę, że to jest ta sama chwila, gdy będąc bardzo małą dziewczynką, spadła z huśtawki; dziwiła się, że nie widzi pod głową pnia krwią własną zbroczonego, jak wtedy.

Nagle, jakby zasłona rozdarła się przed jej oczami. Zobaczyła ich oboje.... tak blisko siebie.... i było jej tak, jakby kto ostrze noża w sercu jej obracał.

Drzwi skrzypnęły: weszła Alicya, blada jak trup.

Nastąpiła chwila strasznego milczenia. Helena wpatrywała się w kuzynkę płomiennym wzrokiem; Alicya spuszczała głowę.

Nagle, stanowczym krokiem zbliżyła się do Heleny, ujęła rękę, która zadrżała w jej dłoni, a potem opadła zimna i martwa.

— Słuchaj, Heleno — rzekła głucho. — Chcę.... chcę ci wytłómaczyć....

Wstrzymała się.

Helena zbladła jeszcze bardziej i poruszała ustami, nie mogąc głosu wydobyć.

Wyrzekła wreszcie, bardzo cicho:

— Czemu ukrywałaś przedemną, że jesteś narzeczoną?... Czemu?...

Alicya podskoczyła. Wszystko przewidziała z wyjątkiem tej kwestyi tak zresztą naturalnej. W tej niewinnej pomyłce było zbawienie....

Odetchnęła z radością i prawie uśmiechnięta pochyliła się nad młodą dziewczyną, całując ją serdecznie.

— Przebacz mi, kochanie.... Źle zrobiłam, że ci nie powiedziałam, ale ty się domyślałaś, prawda? Zauważyłaś jego tak częste wizyty, zainteresowanie wszystkiem, co mnie dotyczy.... Ciebie nawet traktował już jak młodszą siostrzyczkę.... A więc.... czemuż takie zdziwienie?...

Patrzyła z zazdrośną trochę ciekawością na Helenę, która przymknęła oczy.

„Zainteresowany wszystkiem co mnie dotyczy... młodsza siostrzyczka“... To prawda!... Nigdy nie mówił jej o miłości, a ona, biedna, marzenia swoje przyoblekła w rzeczywistość pomimo wszystkiego co powinno było oczy jej otworzyć.... musiał porządnie śmiać się z jej wzruszenia wtedy, wieczorem....

Paliła ją rana, zadana jej miłości własnej i to wszystkie siły jej wróciło. Nie trzeba, żeby się dowiedziano.... nigdy....

Przesunęła ręką po czole i miała siłę uśmiechnąć się, mówiąc:

— To prawda.... Powinnam była zrozumieć.... Ale tyś mi nic nie mówiła.... Dla tego byłam zdziwiona.... Kiedyż ślub?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

W obec tego nawołuje *Voss. Ztg.* Niemców poznańskich do podobnej jednomyślności. Pomysł kolonizacyjny okazał się darem Danaid. Komisya, nabywając ziemię polską, nie może jednak przeszkodzić, równoczesnemu przechodzeniu posiadłości niemieckich w ręce Polaków. Nierównie lepszych skutków spodziewa się berliński organ po oddziaływaniu kultury niemieckiej, którą też szerzyć zaleca jak najgorliwiej. Założenie akademii niemieckiej w Poznaniu, uważa *Voss. Ztg*, jako bardzo doniosły krok na tem polu. Dopomoże ona do zatarcia różnic kastowych w obozie niemieckim, a Niemcy z całego państwa powinni starać się o to, by wspomnianej instytucyi zapewnić jak najpomyślniejszy rozwój.

W spokojnym tonie utrzymany, jakkolwiek nie pozbawiony niemieckiego szowinizmu zasługuje artykuł *Voss. Ztg.*, na uwagę nie dla rad, których użycza Niemcom, lecz dla szczerości, z jaką przyznaje, że Polacy poznańscy w walce z żywiołem niemieckim nietylko nie podupadli, lecz owszem zmężnieli i silniej, niż kiedykolwiek wrośli w tę glebę ojczystą, którą chcą im z pod nóg wyrwać.

KRONIKA

Lwów, 10 listopada.

— **JE. ks. Arcybiskup Bilczewski** wyjechał na konferencyę biskupów do Wiednia.

— **Do Lwowa** przybył wczoraj z Wiednia kierownik komercyalnego oddziału Biura korespondencyjnego p. Paweł Mannheimer, celem zebrania wskazówek co do potrzeb tutejszego świata handlowego i przemysłowego; w sprawie otrzymywania za pośrednictwem Wiednia fachowych informacyj w drodze telefonicznej ze wszystkich wielkich centrów handlu i przemysłu.

P. Mannheimer odbył dziś w południe konferencyę w tutejszej Izbie handlowej i przemysłowej. W konferencyi tej wzięli udział zaproszeni wybitni reprezentanci tutejszego świata przemysłowego, oraz członkowie Izby handlowej i przemysłowej.

— **Z Uniwersytetu.** P. Antoni Łomnicki, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora filozofii.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pan Minister kolei żelaznych zamianował tytularnego starszego komisarza budownictwa, Feliksa Wodziczkę, naczelnika urzędu stacyjnego w Dębicy, naczelnikiem urzędu ruchu kolejowego w Jaśle.

— **Z Politechniki.** P. Stanisław Edward Kleja złożył na wydziale inżynieryi Politechniki lwowskiej drugi egzamin rządowy.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 11 b. m., o godzinie 5 po południu w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6, profesor T. Pini: „Współczesna powieść polska“;

w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. ul. Długosza l. 8, o godzinie pół do 7 wieczorem L. Popławski: „Ludwig van Beethoven“ część I;

w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6, o godzinie pół do 8 wieczorem asystent Uniw. dr. S. Opolski: „Chemia naszych pokarmów“ (z demonstracyami).

Z c. k. generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaznych. Dotychczasowy naczelnik inspektoratu A. 4. (dla spraw techniczno-budowlanych, a w szczególności dla budowy mostów, budowli wodnych, elektrotechniki itd.) starszy inspektor i radca ces. Stanisław Rybicki, zamianowany został naczelnikiem inspektoratu A. 3. (dla nadzoru kolei żelaznych w kierunku techniczno-budowlanym. P. Rybicki zajmował już poprzednio to ważne stanowisko, a do poruczonych jego nadzorowi kolei należeć będą wszystkie koleje Galicyi i Bukowiny, kolej Północna, Koszycko-Bogumińska i inne.

— **Zniżenie opłat pocztowych.** Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: Według rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 26 z. m., zniżono z dniem 1 listopada b. r. opłaty pocztowe za przesyłki frachtowe od wagi do 5 klg. i za przekazy w obrocie z krajami okupowanymi.

Zniżone porto od wspomnianych przesyłek frachtowych na terytoryum Austro-Węgier i krajów okupowanych łącznie wynosi obecnie do 500 grm. 60 h., nad 500 grm. do 5 klg. 80 h.

Od przekazów wynosi obecnie należytość pocztowa: do kwoty 40 K. — 20 h., nad 40 do 100 K. — 30 h., nad 100—300 K. — 60 h., nad 300—600 K. — 90 h., nad 600—1000 K. — 150 h.

— **Komitet budowy pomnika Ujejskiego we Lwowie** odbył wczoraj wieczorem w sali komisyjnej Rady miejskiej posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dr. Małachowskiego. Na posiedzeniu tem uchwalono zwrócić się do Rady miejskiej z prośbą o pokrycie deficytu w kwocie 736 koron 76 halerzy, jaki się okazał po ostatecznem zamknięciu rachunków z budowy pomnika, oraz złożyć do archiwum miejskiego arkusze składkowe ofiar na cele pomnika, tudzież akta i rachunki kosztów budowy.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 16 b. m. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Chełmek, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Bobrku koło Oświęcimia składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Wykłady dla kobiet** z dziedziny gospodarstwa wiejskiego, urządzone staraniem lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, odbywać się będą w poniedziałki, środy i soboty w głównym budynku Uniwersytetu w sali botanicznej, w inne dni, t. j. we wtorki, czwartki i piątki w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu lwowskiego przy ul. Długosza 6.

— **Ulgi w służbie wojskowej.** Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, na mocy którego uczniowie III roku Akademii sztuk pięknych w Krakowie i w Pradze mają do jednorocznej służby wojskowej takie same prawa, jak uczniowie wszystkich 8-klasowych zakładów naukowych.

— **Zapomoga dla m. Krakowa.** Sekretarz Namiestnictwa p. Kowalikowski wręczył prezydentowi m. Krakowa p. Friedleinowi kwotę 100.000 koron, wyznaczoną przez JE. P. Namiestnika tytułem zapomogi rządowej dla m. Krakowa z powodu ostatniej lipcowej powodzi.

Ze statystyki m. Lwowa. W tygodniu od 18—24 z. m. przyszło na świat żywo 28 noworodków płci męskiej i 30 płci żeńskiej, zaś 7 nieżywo urodzonych. W tym czasie umarło 31 płci męskiej i 27 płci żeńskiej. Z umarłych 58 osób, 28 umarło w szpitalach.

Wiek zmarłych był następujący: poniżej 1 roku 21 osób, do 5 lat 19 osób, do 15 lat 4 osób, do 30 lat 9 osób, do 50 lat 11 osób, do 70 lat 4 osoby, powyżej 70 lat 11 osób.

Przyczyny śmierci były następujące: w 3 wypadkach wrodzony niedostatek sił żywotnych, w 18 wypadkach gruźlica, w 7 zapalenie płuc, w 2 udar mózgowy, w 7 wada serca, w jednym wypadku nowotwór, w 2 przypadkowe śmiertelne uszkodzenie ciała, w 18 inne przyczyny naturalnej śmierci.

Szematyzm urzędników m. Lwowa. Pod prasą drukarską znajduje się publikacya, stanowiąca nowość w życiu magistratu lwowskiego. Oto na podstawie zeszłorocznej rezolucyi budżetowej, przystąpiła gmina do wydawnictwa szematyzmu swoich urzędników i sług stałych. Agendy i zastęp sił magistratu, urzędów i zakładów miejskich w ostatnich latach znacznie się zwiększyły, szematyzm więc obejmuje już poważną liczbę urzędników. Co prawda, w niewłaściwą porę się on ukaże, bo na jaki miesiąc lub półtora przed końcem roku, na jaki opiewa. Lecz chyba i tu musi znaleźć zastosowanie przysłowie, że każdy początek trudny. Nowość to jednak pożyteczna, gdyż będzie wskazówką dla Rady miejskiej przy konkursach, a także dla szerokiego ogółu stanie się w niejednej sprawie poważną, gdyż urzędową informacyą.

— **Statystyka frekwencyi w seminaryach nauczycielskich.** Do seminaryów nauczycielskich męskich uczęszcza w bieżącym roku szkolnym 1903/4 ogółem 2214 uczniów, a mianowicie: w Krakowie 255, w Tarnowie 212, w Rzeszowie 168, we Lwowie 239, w Stanisławowie 229, w Tarnopolu 226, w Samborze 248, w Krośnie 200, w Sokalu 212, w Zaleszczykach 174, w Starym Sączu 51.

Do seminaryów nauczycielskich żeńskich zapisało się: w Krakowie 237, w Przemyślu 251 a we Lwowie 234 uczenic; razem przeto 722 uczenic.

W prywatnych seminaryach nauczycielskich żeńskich z prawem publiczności: p. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie wynosi liczba uczenic 231, a p. Franciszka Preisendanza w Krakowie 170.

— **Dla biednych.** Dla trzynastoletniej Zosi Różyckiej na gipsową sznurówkę nadesłali w dalszym ciągu do administracyi *Gazety Lwowskiej*: pani Wicz. 2 K., Stan. Z. 1 K.

Dla sparaliżowanej Józefy Sikosińskiej, zasługującej na gorące poparcie, złożyli pp.: Stan. Z. 1 K., Idalia R. 1 K., Marya R. 1 K.

— **Surowica przeciw szkarlatynie.** W szpitaliku dla dzieci im. św. Zofii we Lwowie odbywają się obecnie próby leczenia szkarlatyny za pomocą serum dr. Mozera. Próby te zostały zarządzone na polecenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, a odbywają się pod kierunkiem zastępcy prymaryusza szpitalika św. Zofii, dr. Stanisława Czarnika. Badania leczenia serum są bardzo ścisłe, a wyniki ich później będą podane do wiadomości.

△ **Przypadkowe uduszenie dziecka.** Józefa Biała, żona zarobnika, zamieszkała przy ulicy Błotnej l. 5, przyjęła przed półtora miesiącem na wychowanie półtrzecia miesiąca liczące dziecko Agaty Pikuły. Wczoraj wieczorem Biała, udając się na spoczynek, położyła obok siebie płaczące dziecko, gdy zaś dziś nad ranem obudziła się, dziecko było już nieżywe. Według wszelkiego prawdopodobieństwa udusiła je Biała swoim ciężarem.

Policya zawiadomiona a wypadku, po spisaniu protokołu, poleciła odstawić zwłoki dziecka do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Znikła bez śladu.** Dwudziestoletnia Leonia Treutzówna, krawczyni, zamieszkała u woźnego Klemensa Bogosza, przy ul. Bogusławskiego 3, wydaliwszy się jeszcze dnia 2 b. m. z domu, znikła bez śladu.

Treutzówna jest słusznego wzrostu szatynka, o pociągłej twarzy. Na prawym policzku ma znak pochodzący z poparzenia.

△ **Czuły mąż i ojciec.** Mieszkańcy realności przy ul. Teatyńskiej 23 donieśli wczoraj policyi, że dozorca tej realności, nieznanego im nazwiska, od dłuższego czasu w okrutny sposób znęca się nad swą żoną i dziećmi. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Mąż się znalazł.** P. Eleonora Kowalska doniosła dziś policyi, że mąż jej Wiktor, o którego zniknięciu pojawiła się w tutejszych dziennikach notatka — już się znalazł.

△ **Zgubiono** wczoraj po południu w drodze z ulicy Piekarskiej na Sykstuską pulares skórzany żółty o srebrnem okuciu, w którym znajdowało się 240 K. banknotami, rozmaite papiery i notatki.

△ **Umysłowo chorego** mężczyznę, Jana Miączyńskiego, którego wczoraj po południu przytrzymano w ulicy Hetmańskiej w chwili, gdy się począł rozbierać do naga, oddano w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Zaginiony uczeń gimnazyalny.** P. Antonina Zmorowa, zamieszkała przy ul. Panieńskiej 38, doniosła wczoraj policyi, że 12-letni jej siostrzeniec Adam Kuryłowicz, uczeń II klasy gimnazyalnej, wyszedłszy w sobotę z domu, dotychczas doń nie wrócił.

Kuryłowicz był ubrany w mundurek, jest szatyn, średniego wzrostu, o niebieskich oczach.

△ **Wypadek z bronią.** Uczeń II kl. gimnazyalnej Kazimierz Jarmułowicz, bawiąc się wczoraj po południu w czasie nieobecności rodziców w domu nabitym rewolwerem, obchodził się z nim tak fatalnie, że rewolwer wypalił a kula przeszyła pierś chłopca.

Wezwane pogotowie Towarz. ratunkowego przewiozło ofiarę własnej nieostrożności w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krasiczynie, ks. Stanisław Wojna, kanonik i proboszcz tamtejszy, w 74 roku życia.

We Lwowie, Rozalia Wentyk, w 68 roku życia.

W Jankowcach, Juliusz Załęski, właściciel dóbr, w 68 roku życia.

W Sanoku, Franciszek Swoszowski, nauczyciel szkół ludowych, w 36 roku życia.

W Pradze, Antoni Cihalik, członek redakcyi *Hlasu Naroda*.

— **Zamach na kasę.** Z Turki donoszą nam: W nocy z 4 na 5 b. m. rozebrali niewyśledzeni na razie sprawcy część ściany kasy urzędu podatkowego w Turce i przez zrobiony w ścianie otwór weszli do lokalu kasy. Tu rozbili podręczną kasę, w której jednak nie było pieniędzy; kasę główną natomiast pozostawili nietkniętą. Przeprowadzone skontrum nie wykazało żadnego deficytu.

Również wtargnęli sprawcy przez okno do tabuli, znajdującej się w sąsiednim budynku sądu powiatowego i skradli z jednego stolika kilka koron.

Zawiadomiona o wypadku żandarmerya śledzi sprawców.

— **Kradzież w cerkwi.** Ze Stanisławowa donoszą do tutejszych dzienników, że w tych dniach niewyśledzony dotąd sprawca rozbił znajdującą się w zakrystyi tamtejszej cerkwi kasę bractwa cerkiewnego i zabrał z niej gotówką około 500 K.

Notatki literacko-artystyczne.

Z opery. Pierwsze przedstawienie „Walkiryi“ zjednało sobie tak powszechne uznanie zarówno wśród publiczności, jak i krytyki, że stała się przez tę tak rzadką u nas jednomyślność pochwały, prawdziwym tryumfem dyrekcyi sceny, która zdobyła się na tak doskonałe wykonanie jednego z najpoważniejszych, najgłębszych dzieł Wagnera. Dowodem powodzenia „Walkiryi“ jest nieustający pokup na bilety, przekraczający znacznie liczbę zamierzonych jej przedstawień, a jednym z wyrazów uznania jest ta tak bardzo chwalebna i na przyszłość pożądana punktualność publiczności, którą podniesienie kurtyny zastało już na swych miejscach.

Obecnie przystępuje dyrekcya opery do przygotowania w całkiem nowej szacie dekoracyjnej i obsadzie „Aidy“, zamierzając również

Z CHRYSTYANII.

(Pogrom liberałów. — Hagerup prezydentem ministrów. — Wybory w Chrystyanii. — Jesienna wystawa obrazów. — Teatr. — Występy Coquelina. — Interwiew z Nansenem).

Norwegia przebyła teraz w czasie ostatnich wyborów jeden z tych przewrotów politycznych, który wpływa nietylko na odmienny układ wzajemnego stosunku stronnictw, ale staje się także przełomem w pojęciach i zapatrywaniach całego narodu. Partya skrajnie liberalna była dotąd stronnictwem rządzącem. W storthingu zabierała głos stanowczy we wszystkich sprawach odnoszących się zarówno do życia politycznego, jak i umysłowego — ona przeważała na szali wypadków i urabiała opinię publiczną tak we własnym kraju, jak i zagranicą. Przez długie lata mówiono w storthingu: naród to my i mówiono prawdę. Nieliczni przedstawiciele stronnictwa konserwatywnego grupowali się raczej poza parlamentem i sejmem około dwóch swoich pism, utrzymywanych kosztem największych wysiłków, przyłączając się w każdej ważniejszej chwili do liberałów w przekonaniu, że jakakolwiek z ich strony opozycya nie odniesie żadnego skutku. Konserwatyści skłaniali się ku partyi rządowej w Szwecyi. I to wystarczało, aby należeli do najniepopularniejszych w całej Norwegii.

Za liberałami szło zwycięstwo przez trzy dziesiątki lat. Walka handlowo-cłowa zmuszała Szwecyę do ustępstw, rozkwit życia umysłowego, literatury, nauki i sztuki, budził szacunek i nakazywał liczenie się ze stronnictwem, do którego należeli wszyscy najwybitniejsi mężowie królestwa fiordów.

Powodzenie jednak upaja. Powolność rządu i trzymanie się na uboczu konserwatystów, nauczyło Blehra i jego stronników bezwzględności, zarówno w stosunku do Szwecyi, jak i do wszystkich, którzy nie szli z nim lub iść nie mogli. Ta bezwzględność — to stawianie na ostrzu miecza każdej sprawy, to nie liczenie się z niczem i z nikim, brutalne manifestacye antikrólewskie, jeszcze brutalniejsze agitacye liberałów, dążące wprost do rozerwania unii ze Szwecyą, wzbudzały zwolna, dzień za dniem, lecz stale, niechęć i to w kołach najbardziej miarodawczych — bo przemysłowych. Wszechwładny minister Blehr zapomniał o jednym ważnym szczególe, że walka prowadzona ze Szwecyą na każdem polu, więc także na polu polityki handlowo-cłowej, musi wreszcie zwrócić swe ostrze przeciwko tym, którzy ją rozpoczęli. Dokąd żądano oddzielnych konsulatów, uznawali prawie wszyscy słuszność tego postulatu, opierającego się na naturalnych warunkach obu królestw. Norwegia jest bowiem krajem przemysłowym i musi dążyć do wolnego handlu, Szwecya krajem rolniczym wymagającym jak najdalej idących ceł ochronnych. Reprezentowanie tak sprzecznych interesów nie mogło więc łączyć się w osobie jednego konsula, bez szkody dla Norwegii.

Jednakowoż z chwilą ustępstwa rządu szwedzkiego i uchwalenia ustawy o zaprowadzeniu osobnych konsulatów, upadła jedna z najracyonalniejszych przyczyn dalszej walki ze Szwecyą. Blehr nie zadowolił się tem zwycięstwem. Jego stronnictwo wywiesiło przed wyborcami nowe hasło dalszej walki. Ukazało Norwegom w oddali nadzieje absolutnego separatyzmu państwowego, utworzenie oddzielnego rządu, przemilczało nawet o unii osobistej, jak gdyby ona nie istniała i istnieć nie mogła. Wówczas większość zrozumiała grożące niebezpieczeństwo. I nie w imię wolności narodu, nie w imię jego niepodległości, lecz w imię dobra publicznego, w imię przyszłości tego kraju, który nawet marzyć o samoistności ekonomicznej nie może, odwróciła się od rządzącej dotąd partyi.

Pan Blehr zrozumiał nagle, jak zmienne są losy stronnictw i ludzi. Był tak pewnym zwycięstwa przy wyborach, że dziennik jego ogłosił nawet listę ukonstytuowanego rządu liberalnego i odrzucił pomoc socyalistów, którzy chcieli w ten sposób wymusić na nim pewne ustępstwa. Stanął do walki — i przegrał. A przegrał tak sromotnie, że lata całe nie podźwigną go już z upadku. Z urny wyborczej wyszła nowa większość — konserwatywna, a na czele rządu stanął Hagerup! Nawet Björnson zaparł się swoich tyloletnich stronników, za namową — jak mówią — swego zięcia dr. Sygurda Ibsena, lawirującego zręcznie pomiędzy portfelem ministra-rezydenta w Sztokholmie, a popularnością syna, największego poety w Chrystyanii.

(Dokończenie nastąpi).

wystawić w najbliższym czasie „Manru“, „Pajaców“ i „Lohengrina“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek po raz drugi: Pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelungów“ Ryszarda Wagnera: „Walkirya“, opera w 3 aktach. Drugi gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Janiny Korolewicz-Waydowej.

We środę po raz czwarty „Zmartwychwstanie“, sztuka w 4 aktach z prologiem hr. Lwa Tołstoja.

We czwartek po raz trzeci: Pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelungów“ Ryszarda Wagnera: „Walkirya“, opera w 3 aktach. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Janiny Korolewicz-Waydowej.

W piątek (popularne przedstawienie po cenach zniżonych) po raz szósty „Wróg ludu“, sztuka w 5 aktach H. Ibsena.

W sobotę po raz czwarty: Pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelungów“ Ryszarda Wagnera: „Walkirya“, opera w 3 aktach. gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Janiny Korolewicz-Waydowej.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu (po cenach dramatu) „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Offenbacha.

W niedzielę o g. pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Dzika kaczka“, dramat w 5 akt. Henryka Ibsena.

Z Izby sądowej.

(Sprawa Czerwenego i towarzyszy).

Przebieg rozprawy budzi coraz większe zainteresowanie. Najlepszym dowodem tego są tłumy publiczności, zbierające się przed bramą sądową, które napróżno starają się dostać do wnętrza. Kilku policyantów pragnie utrzymać porządek — napróżno. Ciekawość ludzka, a właściwie — kobieca, przeważa.

Rozprawa wczorajsza popołudniowa naznaczona na godzinę 4, rozpoczęła się wskutek tego o pół godziny później. przesłuchaniem p. Róży Brühlowej. Zeznaje ona, że zna Czerwenego, bo służył u jej chorego męża. Był lokajem zręcznym, wychodził jednak często z domu i nie budził w ogóle sympatyi w całem otoczeniu swego służbodawcy.

Radziewicza świadek nie zna, ani nie przypomina sobie, aby bywał u Czerwenego. W poniedziałek dnia 15 czerwca, był on u Brühlowej, aby odebrać książkę służbową i resztę należącej mu się zasługi, bo oskarżony opuścił dzień przed morderstwem u niej służbę, za którą pobierał 16 kor. miesięcznie Swiadek nie pamięta, czy Czerweny nocował w jej mieszkaniu z soboty na niedzielę, wie tylko, że w poniedziałek około godziny 11 rano widziała oskarżonego, gdy przyszedł po rzeczy i wywierał na niej wrażenie człowieka zdenerwowanego i pomięszanego. Klucze od piwnicy miała p. Brühlowa zawsze przy sobie, co jednak nie wyklucza możliwości, aby Czerweny spędził tam noc, tak jak to poprzednio zeznawał.

Przesłuchanie p. Zygmunta Brühla, nie przyczynia się niczem do wyświetlenia sprawy. Większej wagi są oświadczenia kucharki p. Brühlowej Wiktoryi Ostrowskiej, która podaje z całą stanowczością że Czerwenego widziała w mieszkaniu swej służbodawczyni w niedzielę o godzinie 5, rano.

Przeciwnie twierdzi świadek Komarnicki, który obstaje przy swojem pierwotnem zeznaniu jakoby Czerweny spał u niego w nocy z soboty na niedzielę do godziny 8 rano.

Również odmiennie od Komarnickiego mówi Ostrowska, że Czerweny zabrał z mieszkania pp. Brühlów swój kuferek w poniedziałek, a nie jak podał Komarnicki, w sobotę.

Sw. Ignacy Barber technik, ten sam, który miał słyszeć jęki zamordowanych ofiar, wrócił krytycznej nocy do domu o pół do 2 w nocy. Radziewicz robił na nim wrażenie człowieka, który jeszcze nie spał. P. Barbera zwróciło uwagę to, że nie zauważył Radziewicza, wracającego po otwarciu bramy do domu. Przyznaje jednak, że mógł go nie widzieć. Położywszy się do łóżka słyszał wkrótce po przyjściu straszny krzyk, który rozbudził nawet śpiącego jego kolegę.

Zeznania Józefa Babera są bez znaczenia.

Następnie zostaje przesłuchany dr. Michał Weinstein adwokat krajowy, u którego w swoim czasie służył Czerweny. Swiadek widział go na drugi dzień po morderstwie przed południem, stojącego w tłumie, co oskarżony rzeczywiście potwierdził.

Obrońca dr. Solański zadaje potem kilka pytań Wierzchołkowi, odnoszących się do jego pobytu w Gródku. Opowiada on, że poza golarnią i restauracyą byli jeszcze z Czerwenym w sklepie z ubraniami, gdzie jednak Czerweny odzienia nie kupił. Dzień przed morderstwem byli zarazem w łazienkach za Żółkiewską rogatką. Po kąpieli pili wódkę na pl. Strzeleckim.

Dalej przesłuchanym był św. Eliasz Rittel, u którego Wierzchołek i Czerweny mieli kupować noże. Świadek przyznaje, że u niego zostały te noże kupione, nie może jednak, mimo konfrontacyi z oskarżonymi, popartej powtórzeniem ich rzekomej z nim rozmowy, przyznać stanowczo, czy Wierzchołek i Czerweny są identyczni z tymi, którzy dzień przed mordem kupowali u niego noże.

Następnie dr Solański postawił wniosek na powołanie nowych świadków, mających dnia 15 czerwca t. zn. w dniu mordu widzieć Wierzchołka razem z Czerwenym.

Trybunał przychylił się do tych wniosków; na tem odroczono rozprawę do dziś godziny 9 rano.

Na początku dzisiejszej rozprawy, która rozpoczęła się o godzinie 9 rano przesłuchał trybunał przedewszystkiem jako świadka dr. Z. Lachowicza, lekarza sądowego. Swiadek ten stwierdził, że w czasie wizyi lokalnej na miejscu zbrodni, Radziewicz zauważywszy na rękach świadka suche plamy z krwi, prosił go, aby pularesu zamordowanej nie powalał krwią. Pod szyją zmarłej, gdzie uformowała się kałuża krwi, znalazł świadek pulares, a zadane rany obu ofiarom robiły na nim wrażenie, jak gdyby pochodziły z wprawnej ręki n. p. rzeźnika.

Czerweny był przez półtora miesiąca dawniej u rzeźnika.

Św. Jan Stachak jest tym, którego konie zawiozły we wtorek dnia 16 czerwca, dwóch nieznajomych „panów“ do Gródka. W Czerwenym rozpoznaje świadek pewne do młodszego z nich podobieństwo. Opisuje bardzo dokładnie cały fakt wynajęcia koni, picia mleka i t. d. Młodszy był weselszy, obaj byli porządnie ubrani. Tożsamości ich osób z oskarżonymi, świadek z całą pewnością stwierdzić nie może. Zeznania świadka potwierdzone są przez jego żonę Franciszkę, która przy konfrontacyi rozpoznaje w oskarżonych, tych samych dwóch nieznajomych panów, wynajmujących u jej męża owego dnia konie do Gródka.

Zeznania jej i jej syna Władysława Stachaka są zupełnie stanowcze.

Ten ostatni świadek wiózł ich do Gródka. Młodszy powiedział doń: „jedź prędko to dostaniesz na piwo“. Czerweny i Wierzchołek siedzieli w milczeniu, młodszy (Czerweny) był jednak w dobrem usposobieniu. — Swiadek dowiózł ich do przedmieścia gródeckiego, otrzymawszy na piwo od obu razem 28 hal.

I ten świadek rozpoznaje oskarżonych z całą pewnością.

Zeznania tych świadków są momentem rozstrzygającym w całym procesie. Na sali panuje głęboka cisza.

Przewodniczący zarządza kilkuminutową pauzę, celem przebrania Czerwenego w to ubranie, jakie miał owego dnia na sobie. O ubraniu tem, koloru zielonawego, twierdzą świadkowie Stachakowie, że jest podobne do tego, które Czerweny miał wówczas na sobie.

Jeden z sędziów przysięgłych zwraca uwagę przewodniczącego, że na tem ubraniu Czerwenego, które teraz przywdział, są widoczne plamy, jak gdyby z krwi.

Swiadek Natan Schrenzel narzeczony Ryfki Spinnerównej nie zna obrączki zaręczynowej, znalezionej u brata Czerwenego; rozpoznaje jednak złoty zegarek z łańcuszkiem, jaki ofiarował Ryfce. Do narzeczonej chodził codziennie wieczorem, a na 8 dni przed mordem i rano na kawę. mniej więcej o 6-tej. Radziewicz nie wiedział o tem. Ostatniego wieczoru (w poniedziałek) był u narzeczonej najwyżej pół godziny. Wszedł po dziesiątej, wyszedł o 10·40. Radziewicz nie otwierał mu bramy, bo wychodziły właśnie dwie panie, którym otwarła bramę służąca, posiadająca klucz.

Świadek opowiada wzruszonym głosem o chwili, kiedy nazajutrz rano wszedł do mieszkania Oranżowej i przekonał się o morderstwie. Wybiegł wtedy na podwórze, gdzie pracowali robotnicy kanałowi i począł krzyczeć „zamordowano dwoje ludzi“. Radziewicz był wśród nich. Świadek wezwał go, aby się z nim udał na miejsce wypadku. Radziewicz opierając się o odrzwia mieszkania Oranżowej rzekł: „Ja się boję tu wejść“. Do wnętrza pokoju, w którym leżała Ryfka wszedł dopiero po pewnem wahaniu. Co tam robił, świadek nie widział, bo Radziewicz szedł za nim.

Radziewicz potwierdza te szczegóły.

Na wniosek prokuratora, uchwala trybunał oddać oba ubrania Czerwenego chemikom sądowym do zbadania, ażali znajdujące się na nich plamy pochodzą z krwi ludzkiej, a na wniosek dr. Szeligi, uchwala trybunał zbadać także chemicznie ubranie Wierzchołka.

Na sali zjawiają się dzisiaj sprowadzeni Abraham i Temma Leitmanowie ze Lwowa, u których miał kupić Czerweny na drugi dzień po mordzie o 11 rano ubranie. Leitmanowie stwierdzają, że ktoś tegoż dnia kupił u nich ubranie, jednakowoż nie to, wskazane przez Czerwenego, lecz drugie. Rozpoznają go po znaku umieszczonym na podszewce surduta.

Pewną sensacyę budzi pojawienie się wszystkich fryzyerów z Gródka, zarekwirowanych na dzisiejszą rozprawę.

Po dziesięciominutowej pauzie przesłuchany jest Józef Lubczyński na stwierdzenie okoliczności, że Czerweny i Wierzchołek byli razem „pod zieloną baryłką“ w poniedziałek po obiedzie. Widział ich świadek również razem w ten sam dzień rano.

Zeznania Lubczyńskiego tworzą widocznie przełom w dotychczasowej taktyce Czerwenego. Po raz pierwszy nie zaprzecza temu, co mówi świadek.

Dr. Szeliga prosi o przerwę, którą zarządza przewodniczący.

Czerweny udaje się z obrońcą do poczekalni, a powróciwszy stamtąd wśród grobowej ciszy, zeznał co następuje:

„Spotkałem się z Wierzchołkiem w poniedziałek w Rynku i poszedłem z nim na wódkę. Stamtąd udaliśmy się za Żółkiewską rogatkę, a wróciwszy do miasta, udaliśmy się z Wierzchołkiem do jego mieszkania, aby zabrać jego buty, które on sprzedał za dwie lub cztery korony. Mówił on do mnie, że ma bogatą panią, którą można okraść.

Na to odpowiedziałem „dobrze“, a gdzie jest ona?

Na Kościuszki pod piątym, odrzekł Wierzchołek.

Nie znałem tej kamienicy i pani. Umówiliśmy się wówczas, że pójdziemy ją okraść. Równocześnie zaproponował on kupno dwóch noży „na jakąś obronę“, co też uskuteczniliśmy na t. zw. „starej tandecie“ u Eliasza Rittla. W poniedziałek po południu Wierzchołek za nie zapłacił. Poczem poszliśmy na obiad. Ja miałem przy sobie 10 koron, on najwyżej 4 korony. Po tym obiedzie udaliśmy się do Jezuickiego ogrodu, gdzie Wierzchołek zaznajomił mnie z rozkładem mieszkania Oranżowej i t. d. i polecił, abym sam przekonał się, czy piwnica w domu przy ulicy Kościuszki jest otwartą. O trzy kwadranse na 10 przeszliśmy przez otwartą bramę. Radziewicza nie spotkaliśmy nigdzie. W piwnicy mówił Wierzchołek, że będzie najlepiej, jeżeli on zapuka do okna mieszkania Oranżowej i powie Ryfce, że przyszła depesza. W piwnicy śledził pilnie Wierzchołek ruch lokatorów. Około godziny 1½ powiedział, że już ostatni lokator do domu powrócił.

Wówczas poszliśmy na schody. On zapukał, Ryfka odezwała się „zaraz“ i postawiwszy dopiero co zapaloną świecę na stole, otworzyła drzwi. Wierzchołek ją złapał i widziałem jak zaniósł na łóżko, albo na kanapę. Ja zamknąłem drzwi i stałem na straży z nożem, który dostałem od niego w piwnicy. Wkrótce powiedział Wierzchołek, że „już“. Słyszałem krzyk Ryfki: „Oj! oj! oj!“ Nie bardzo się nawet broniła. Tego, jak ją mordował, nie widziałem, bo stałem przy drzwiach.

„Chodź za mną“, rzekł po chwili. Poszedłem więc za nim, trzymając się go za marynarkę, do drugiego pokoju. Tutaj odezwał się: „Zostań“. Przystanąłem. I znów usłyszałem krzyk staruszki, a zaraz potem głos Wierzchołka: „Józku, czy ty nie masz zapałek?“ Wówczas wszedłem do tego pokoju Oranżowej i zapaliłem świecę, postawiłem ją przy łóżku. Nóż wyciągnąłem i położyłem obok.

Wierzchołek wyszukał pod poduszką klucze, a otworzywszy kasę zabrał wszystko do siebie, przestrzegając mnie, abym nie tykał się papierów. W pokoju Ryfki zabraliśmy z kuferka zegarek i pierścionek. Pieniędzmi podzieliliśmy się na dole. Następnie wyszliśmy i stanęliśmy przy bramie. Wierzchołek kazał mi iść jako nieznanemu obudzić Radziewicza i powiedzieć, aby nie zapalał lampy, bo już jasno. Radziewicz wyszedł zaspany. Wierzchołek skrył się za mnie i wymknął się pierwszy z bramy.

Dalej zeznaje już Czerweny zgodnie z poprzedniemi zeznaniami Wierzchołka, zaznaczając tylko brak współwiny Radziewicza. Twierdzi również stanowczo. że znalezione na drodze do Gródka manszety należą do Wierzchołka, i opowiada o wynajęciu koni, jeździe do Gródka, o pobycie tamże w golarni i w restauracyi, zgodnie z zeznaniami Wierzchołka i świadków. Do Lwowa powrócił sądząc, że na niego nie padnie podejrzenie. Kupował ubranie, wyjeżdżał do Brzozdowiec, do Tarnopola i t. d. Pieścionek darował bratu Janowi, nie przyznając mu się do niczego. Pod słowem „historya“ używanym w listach pisanych do brata, rozumiał rzeczywiście historyę mordu.

W skutek zaprzeczenia Wierzchołka następuje konfrontacya obwinionych. Czerweny opowiada raz jeszcze cały fakt głosem dobitnym patrząc się w oczy Wierzchołkowi. Mówi, że nie mieli zupełnie zamiaru zamordowania Oranżowej i Spinnerównej, chcieli tylko rabować. Wierzchołek mówił mu, że w kasie znajdą od dwóch do trzech tysięcy guldenów, a zamiar ten poddał mu Wierzchołek na spacerze w poniedziałek.

Po konfrontacyi zeznaje Czerweny, że powodem jego przyznania się do winy była litość nad niewinnie cierpiącym Radziewiczem i poznanie go przez Stachaków. Trzymał się zaś dotychczasowej taktyki, bo mu mówiono, że jak wszyscy trzej będą siedzieć, to naznaczą im mniejszą karę.

Potwierdza również rozmowę mianą z Wierzchołkiem na spacerze w więzieniu śledczem.

Czerwenemu zadawał jeszcze pytania prokurator i obrońca Wierzchołka, poczem odroczono rozprawę do godziny 5.

(Proces hr. Kwileckiej).

Berlin, 10 listopada. Dziś zeznał św. Schmidt, dzierżawca, że oskarżony hr. Kwilecki powiedział mu raz, iż jest ostatnim hrabią Węsierskim-Kwileckim, a powiedział to w czasie, kiedy młody hr. Kwilecki już był na świecie.

Osk. hr. Kwilecki przeczy temu; mówił tylko, że jest ostatnim hrabią Kwileckim, któremu wolno nosić nazwisko Węsierski-Kwilecki, podczas gdy potomkowie jego będą już mogli nosić tylko nazwisko „Kwilecki“.

Sw. żona Schmidta potwierdza zeznania męża i dodaje, że podobieństwo chłopca do matki było dla niej tak widoczne, iż nigdy nie wątpiła o pochodzeniu małego hrabiego.

Administrator Studnicki zeznaje, że gdy hrabina Kwilecka pewnego razu w pieniężnych kłopotach powiedziała, że „teraz nie pozostaje jej nic innego, jak się obwiesić poduszkami“, świadek uważał to za żart.

Berlin, 10 listopada. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy powołana na świadka niejaka Kaczakowa zeznała, iż Andruszewska nie mogła w dniu urodzin hrabiego być gdzieindziej, jak we Wróblewie. Na żądanie obrony odczytano świadectwo komisarza Leitlofa, który wystawił je Kaczakowej jako wiarogodnej i uczciwej kobiecie. Następnie trybunał uchwalił powołać komisyę rzeczoznawców, złożoną z dwu lekarzy i dwu malarzy portrecistów, celem orzeczenia, o ile dziecko jest podobne do hrabiny lub do rzekomej jego matki Cecylii Mayerowej.

Sw. Peczyńska zeznała, że dziecko jest owocem stosunku pewnej hrabianki z oficyalistą.

Staje świadek z Krakowa, syn zmarłej akuszerki Graczyńskiej. Ta miała przyprowadzić Andruszewską do akuszerki Mollowej, której znowu poruczono rzekomo, by oddała syna Meyerowej hrabinie. Świadek zeznaje, że w istocie słyszał to samo, co zeznał Chechelski. Matka Graczyńska miała bardzo częste rozmaite pertraktacye z akuszerkami i mamkami.

Przesłuchano dalej dwie kobiety. Zeznają one, że Meyerowa sprzedała dziecię swe urodzone w roku 1897 polskiej hrabinie. Była przytem obecna służąca Graczyńskiej Demoka. Graczyńska była czynna przy sprzedaży dziecka.

Sw. Kos, zeznaje, że była obecna przy oddaniu dziecka, nie wie już jednak, kiedy to się działo i nie może podać, w jakim wieku były te damy, które dziecię zabrały.

Sw. Radwańska zeznaje, że między listopadem a styczniem 1897 zaangażowała ją Gracka, by była pomocną przy przewiezieniu dziecka do Berlina. Dostała czarny płaszcz i sztuczne włosy. W Berlinie czekano kilka godzin, nie pamięta, czy na dworcu, czy w restauracyi. Po kilku godzinach zjawiły się dwie panie. Jedna wysiadłszy z powozu z małym koszykiem w kształcie kufurka, włożyła doń dziecko, poczem powóz odjechał. Na zapytanie oświadcza świadek, że wzięła z sobą do Berlina w garnuszek t. zw. „popłód“. O czarnym kuferku, który owa dama z dorożki wyjęła nie wie; ani ona, ani jej towarzyska nie podawała go.

Na tem rozprawę przerwano.

OSTATNIA POCZTA

Półurzędowa prasa rossyjska wyraża zadowolenie swe z powodu, że dotychczasowy poseł rossyjski przy Kwirynale, Nelidow, ma być zastąpiony przez ks. Urussowa. Powszechnie widzą w odwołaniu Nelidowa przyznanie, że nie sprostał swemu zadaniu, popierał bowiem wpływy, które starały się o niedopuszczenie do wizyty carskiej w Rzymie.

W artykule, powięconym tej sprawie, pisze *Tribuna*, iż we Włoszech jeden tylko głos zadowolenia odzywa się z powodu, iż Nelidow ustąpi.

Teraz nie ulega już wątpliwości, że jemu przypisać należy głównie winę nie dojścia wizyty carskiej do Rzymu. Obowiązkiem Barrèra i Nelidowa było pozyskać sympatyę Włoch dla Francyi i Rossyi. Barrère uwieńczył swe dzieło podróżą króla włoskiego do Paryża, dzięki Nelidowowi zaś, ostygły stosunki pomiędzy Włochami i Rossyą. Włochy cieszyć się powinny, że car Mikołaj i rząd rossyjski dały im zupełne za to zadośćuczynienie, odwołując Nelidowa. Jest ono

tem większe, że Nelidowa zastąpi ks. Urussow, który przybywa z Paryża, a więc z najważniejszego posterunku rossyjckiej dyplomacyi.

Inspektor generalny, Hilmi basza, gubernatorowie wilajetów i dowódcy wojsk otrzymali polecenia, ażeby przyspieszyli przeprowadzenie reform dawniej nakazanych, celem jak najprędszego wykazania wyników z tych reform. Wszelkie nadużycia wojska i baszybożuków polecono bezzwłocznie usunąć. W. Porta stara się polepszyć stosunki w Macedonii, w nadziei. że to uwolni ją od spełnienia żądań zawartych w ostatniej nocie austryacko-rossyjskiej.

Rosebery wygłosił w Leicester mowę, w której namiętnie wystąpił przeciw projektom Chamberlaina, przestrzegając przedewszystkiem przed korupcyą komunalną i polityczną, która musiałaby być ich następstwem. Pod koniec przemówienia wezwał Rosebery liberałów, by utrzymali stan dotychczasowy i by w obronie tego stanu walczyli solidarnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 10 listopada. *(Tel. pryw.).* Przed tutejszym trybunałem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw naczelnikowi podmiejskiej gm. Krowodrza, Piotrowi Reiterowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty 1051 koron z pieniędzy gminnych. Obwiniony bronił się, iż o sprzeniewierzeniu nie może być mowy, że zachodzą najwyżej nieporozumienia rachunkowe, tembardziej, że nie miał osobnej kancelaryi i osobnej kasy, a księgi rachunkowe prowadził uczeń seminaryum nauczycielskiego. Sędziowie przysięgli 8 głosami zaprzeczyli winie, a na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił obwinionego.

Kraków, 10 listopada. *(Tel. pryw.).* Cech szewcki uchwalił na wczorajszem posiedzeniu starać się o utworzenie w Krakowie fachowej szkoły szewckiej dla kształcenia terminatorów.

Wiedeń, 10 listopada. Najj. Pan wyjechał dziś rano na kilka dni do Walsee, do Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi.

Wiedeń, 10 listopada. Rada państwa została zwołana na 17 b. m. Na porządku dziennym wybory uzupełniające do kilku komisyi i sprawozdanie komisyi legitymacyjnej o kilku zaprotestowanych wyborach poselskich.

Wiedeń, 10 listopada. Po ukonstytuowaniu się zjazdu socyalnej demokracyi austryackiej przemówił p. Wengels z Berlina, pozdrawiając wiec imieniem socyalnej demokracyi niemieckiej. Mowca wspomniał o konfiikcie na kongresie drezdeńskim, lecz powiedział, że to nie zachwiało partyi.

Poseł do parlamentu niemieckiego Sindermann oświadczył, że przynosi pozdrowienie od 3-milionowej niemieckiej socyalnej demokracyi, która otrzymała świetne wotum zaufania podczas ostatnich wyborów do parlamentu.

P. Grossmann z Budapesztu oświadczył, że wyrażenie się Tiszy tuż przed objęciem prezydentury gabinetu, że socyalizm jest źródłem dochodów dla niesumiennych agitatorów, świadczy, czego się można spodziewać dla reformy wyborczej w Węgrzech. Lecz socyaliści węgierscy, jeśli jej nie otrzymają, to zdobędą ją siłą.

P. Buksey opisywał prześladowanie socyalistów chorwackich, poczem nastąpiło sprawozdanie sekretarza stronnictwa Skartea, który dowodził, że parlament centralny się chwieje, a i sejmy nie funkcyonują, należy więc wszystkie siły wytężyć, celem obalenia systemu uprzywilejowanego. Przystąpiono wreszcie do referatu kasowego.

Wiedeń, 10 listopada. Państwowa rada kolejowa zbierze się na jesienną sesyę dnia 4 grudnia b. r.

Wiedeń, 10 listopada. P. Minister oświaty zamianował zastępcę nauczyciela, Józefa Tabora, prowizorycznym nauczycielem seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie.

Wiedeń, 10 listopada. Stan zdrowia P. Ministra oświaty, dr. Hartla, który w sobotę ciężko zaniemógł, wczoraj wieczorem nieco polepszył się.

Wiedeń, 10 listopada. Wczoraj odbyło się w X. dzielnicy Wiednia zgromadzenie 3.000 Czechów celem zaprotestowania przeciwko rozstrzygnięciu ministerstwa oświaty, odrzucającemu żądanie założenia w Wiedniu publicznych szkół ludowych z językiem wykładowym czeskim. Uchwalono jednogłośnie odpowiednie rezolucye i wniesienie rekursu przeciw decyzyi Ministerstwa.

Budapeszt, 10 listopada. Stronnictwo niezawisłości przy komplecie 65 posłów uchwaliło wczoraj jednogłośnie prowadzenie obstrukcyi w dalszym ciągu. Poszczególnym posłom jednakże pozostawiono wolność brania udziału w obstrukcyi. Franciszek Kossuth oświadczył, że wczorajsza deklaracya Tiszy, wcale go niezadowoliła.

Budapeszt, 10 listopada. *Pester Lloyd* omawiając wczorajszą uchwałę stronnictwa niezawisłości sądzi, że pretekst do uchwały był nieszczęśliwie wybrany. Tisza nie powiedział nic nowego, co by dało nowy powód do niezadowolenia, a inne wywody dotyczyły odpowiedzi na żądania, postawione przez p. Kossutha, jak ułatwienia podatkowe, życzenia w sprawie reformy wyborczej i t. d. Pismo to sądzi, iż uchwała wczorajsza powziętą została tylko ze względów taktycznych, aby uniknąć secesyi w klubie i umożliwić skrajnej opozycyi pozostanie w stronnictwie.

Budapeszt, 10 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczono w dalszym ciągu dyskusyę nad programem rządowym. P. Aureli Vlad (narodowiec rumuński) oświadczył, że nie ma zaufania do rządu.

Budapeszt, 10 listopada. Oficyalny komunikat partyi Kossutha o wczorajszej konferencyi stwierdza tylko, że każdemu członkowi partyi pozostawiono swobodę zdania. Uchwałę te tak należy rozumieć, że obstrukcyi nie proklamowano przynajmniej formalnie. Zależeć to będzie od okoliczności, ilu członków partyi weźmie udział w obstrukcyi.

Berlin, 10 listopada. *National Ztg.* donosi ze źródła kompetentnego, że nowe przedłożenie wojskowe nie będzie wniesione, a pięciolecie będzie przedłużone o rok. Stan wojska na stopie pokojowej pozostanie niezmieniony. Reformy i inne przedłożenia wojskowe zostaną wniesione z okazyi budżetu, lub też w osobnych przedłożeniach.

Kilonia, 10 listopada. Do *Koeln. Ztg.* donoszą z Peterburga: Jest pewnem, że w najbliższym czasie nastąpi zamianowanie ministra wojny Kuropatkina w miejsce ks. Golicyna, gubernatorem kaukaskim, dalej zamianowanie teraźniejszego szefa sztabu generalnego Samarowa, ministrem wojny, jakoteż pomocnika generał-gubernatora warszawskiego Czertkowa, generała Puzyrewskiego, generałem komonderującym wojskowego okręgu w Kijowie.

Petersburg, 10 listopada. *Nowosti* ponawiają myśl mianowania chrześciańskiego gubernatora w Macedonii, do czego mocarstwa, postępując jednomyślnie mogłyby zmusić oporny rząd turecki.

Rzym, 10 listopada. Wczoraj odbył się pierwszy konsystorz papieski na którym Papież mianował kardynałami: sekretarza stanu Merry del Val i biskupa Padwy Collegarego.

Sofia, 10 listopada. Oficyalnie zaprzeczają pogłoskom, rozszerzonym przez pisma wiedeńskie i berlińskie, jakoby miano odkryć spisek oficerów przeciw ks. Ferdynandowi.

Belgrad, 10 listopada. Wczoraj przed południem aresztowano tu wydawcę i redaktora dziennika *Narodni List* Szivabiego. Ze strony urzędowej wyjaśniono, iż wzywano go kilkakrotnie na policyę, lecz on się niestawił, za co go skazano na 10 dni aresztu i natychmiast osadzono w więzieniu.

Paryż, 10 listopada. Dziennikarz francuski Hew był na audyencyi w Watykanie i miał z Papieżem Piusem X. rozmowę, której przebieg ogłasza w dzienniku *Matin.* Papież miał wedle tego sprawozdania powiedzieć: „We Francyi prowadzi się politykę wprost bezbożną. Postępowanie względem wiernych jest takie, jakby chciano poniżyć samego Chrystusa i spowodować upadek Jego Kościoła. Wierni powinni być zawsze zgodni, gdyż najdrobniejsza rzecz może być wyzyskaną przez przeciwników Kościoła. Kościół nie jest własnością żadnej partyi. Istnieją wszakże państwa republikańskie, gdzie katolicy cieszą się największą wolnością. Kardynał z Baltimore (Gibbons) opowiadał mi — mówił Papież — o serdecznem przyjęciu, jakiego doznał ze strony prezydenta Roosevelta, który jest przecież protestantem. — A czyliż katolicy francuscy nie zazdroszczą położenia katolikom w protestanckiej Anglii, albo katolikom zostającym pod panowaniem protestanckiego cesarza Niemiec“.

Paryż, 10 listopada. Potwierdza się pogłoska, że tutejszy rossyjski ambasador Urusow, ma być mianowany następcą Nelidowa w Rzymie, a ambasadorem w Paryżu. zostać ma obecny minister sprawiedliwości Murawiew.

Paryż, 10 listopada. Władze wezwały właścicieli fabryk tkackich w Armentières, aby zgodzili się na sąd rozjemczy celem załatwienia sporu z robotnikami. Robotnicy przyrzekli zaprzestać strejku, jeżeli tylko właściciele w zasadzie zgodzą się na sąd polubowny.

Madryt, 10 listopada. Podług ostatnich sprawozdań z prowincyi przy ostatnich wyborach do rad municypalnych wybrano 4.000 monarchistów, 900 republikanów, 80 karlistów i 60 socyalistów.

Podług dalszych doniesień w Santander przyszło podczas wyborów do wielkich zaburzeń. Tłumy rzuciły się na sklepy, aby je rabować, budowały barykady i usiłowały podpalić kościół, oblawszy bramę naftą. Z trudem tylko udało się usunąć niebezpieczeństwo pożaru. Kilka osób w bójce z policyą i żandarmeryą straciło życie. Prefekt ogłosił stan wyjątkowy.

Kopenhaga, 10 listopada. *Morgenbladet* donosi, że w storthingu wniesione zostanie przedłożenie rządowe w sprawie dopuszczenia kobiet do stanowisk urzędniczych.

Londyn, 10 listopada. Zmarł tu lord Rowton twórca nowego typu domów robotniczych.

Londyn, 10 listopada. W dalszym ciągu swego przemówienia lord Balfour omawiając sytuacyę na Bałkanie, wyraził się, że austro-węgiersko-rossyjski projekt nie jest czemś doskonałem, lecz stanowi *minimum*, a koniecznem jest, aby *minimum* to było przeprowadzone. Jest rzeczą niemożliwą, aby Austro-Węgry i Rossya, które działają jako zastępcy wszystkich mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, pozwoliły na to, żeby projekt ten był albo wprost odrzucony, albo przez rozmaite wykręty niewykonany.

Dalej mówił Balfour o ostatnich podróżach króla Edwarda po dworach europejskich i przypisuje im wielkie znaczenie. W końcu wyraził życzenie, aby wszystkie państwa poszły za przykładem Anglii i Francyi i zawarły traktaty co do sądów rozjemczych. Potrzeba każdy rząd w Europie doprowadzić do przekonania, że niemożliwem jest popychanie drugiego narodu do wojny. Wszelkie spory należy przedkładać sądowi rozjemczemu, od którego wyroku niema odwołania, albo też z całą lojalnością należy prowadzić wymianę zdań, co jest najlepszym środkiem do uniknięcia nieporozumień.

Konstantynopol, 10 listopada. Krążą pogłoski, iż wielki wezyr został usunięty z urzędu. Sfery rządowe zaprzeczają temu, jednakże dodają, że wielki wezyr jest chory.

Konstantynopol, 10 listopada. Wszyscy tutejsi ambasadorowie otrzymali już instrukcye w sprawie poparcia reform, których zażądały Austro-Węgry i Rossya od Turcyi. Co się tyczy akcyi pomocniczej, wspomnianej w nocie rossyjsko-austryackiej — konsulowie dotkniętych buntem okolic, zostali powołani do wypracowania odpowiednich propozycyj.

Waszyngton, 10 listopada. Rząd kolumbijski wniósł do urzędu spraw zagranicznych protest przeciw postępowaniu Stanów Zjednoczonych względem republiki kolumbijskiej.

Waszyngton, 10 listopada. Nowo zamianowany reprezentant nowego rządu panamskiego Bunauvarille, zawiadomił rząd stanów Zjednoczonych, że rząd panamski wybrał komisyę, która przybędzie do Waszyngtonu, celem traktowania w sprawie projektu kanałowego.

Choroba cesarza Wilhelma II.

Berlin, 10 listopada. *National Ztg.* donosi z kompetentnej strony, że polip cesarza nie jest złośliwy i niema obawy żadnych dalszych następstw.

Berlin, 10 listopada. Wydany wczoraj po południu biuletyn stwierdza, że stan zdrowia cesarza Wilhelma jest zupełnie zadowalający. Cesarz dłuższy czas pracował i z powodu urodzin króla angielskiego, wystosował do niego obszerniejszą depeszę gratulacyjną.

Poczdam, 10 listopada. Miejsce operowane u cesarza Wilhelma na lewem wiązadle głosowem, goi się dobrze. Cesarz wyjeżdżał dziś na przechadzkę.

Konsystorz papieski.

Rzym. 10 listopada. Papież otworzył wczorajszy Konsystorz przemową po łacinie, w której podniósł, że daremnie starał się o odsunięcie od siebie godności Papieża. Musiał ostatecznie poddać się woli Boskiej i przyjąć to najwyższe dostojeństwo.

Co do swego programu, zaznaczył Papież, że będzie starał się utrzymać nienaruszoną wiarę dla zbawienia wszystkich. Papież kieruje Kościołem niezawiśle od żadnej władzy ziemskiej, dla tego też nietylko w poczuciu swoich obowiązków, lecz także przez wierność dla złożonej świętej przysięgi, ubolewa nad tem, że ciężkie zadano w ostatnich czasach Kościołowi obrazy.

W dalszym ciągu wyraża Ojciec św. zdziwienie, z powodu ciekawości, z jaką oczekiwano jego programu pontyfikalnego. On przecież żadną inną drogą pójść nie może. jak utorowaną przez jego poprzedników.

Następnie odpierając zapatrywanie, jakoby Papież nie miał się zajmować polityką, wywodzi Pius X., że Stolica Apostolska nie może zamykać oczu na zadania polityki w sprawach wiary i moralności. Niemożliwe to, choćby z tej przyczyny, że Papież musi utrzymywać stosunki ze zwierzchnikami państw, by zapewnić katolikom bezpieczeństwo i wolność.

Alokucya kończy się zapewnieniem że Papież będzie się starał zachęcić wszystkich ludzi dobrej woli do walki za prawdę i sprawiedliwość.

Biskupi polscy w Rossyi.

Rzym, 10 listopada. *(Tel. pryw.).* Papież mianował wczoraj biskupa płockiego ks. Jerzego Szembeka arcybiskupem mohylewskim, a ks. Roopa biskupem wileńskim.

Samobójstwo ministra Rosano.

Neapol, 10 listopada. Minister skarbu Rosano, który wczoraj popełnił tu samobójstwo, przybył onegdaj z Rzymu, a wczoraj miał tam udać się powtórnie. Oświadczył jednak, że się w drodze zaziębił, że się nie czuje dobrze i w skutek tego nie pojedzie do Rzymu. Kolacyę zjadł, rozmawiając z rodziną i przyjaciółmi, poczem udał się na spoczynek. O godzinie pół do 6 rano wstał, napisał kilka listów, poczem strzelił do siebie z rewolweru. Służąca, która o godzinie 6 przyniosła mu śniadanie, znalazła go, leżącego na ziemi, bez przytomności, koło biurka. Lekarze wezwani mogli już stwierdzić śmierć. Rodzina zawiadomiła natychmiast prefekturę, telegrafowano też do prezydenta ministrów Giolittiego. Ogromne tłumy zebrały się przed domem, w którego przedsionku wyłożono arkusze kondolencyjne, na których zapisywali się posłowie i inne wybitne osobistości. Samobójstwo powszechnie wywołało ogromne wrażenie.

Rzym 10 listopada. Samobójstwo ministra Rosano wywołało i tu ogromne wrażenie. Wiele dzienników doniosło o tem w osobnych dodatkach. Jako motyw podają ataki socyalistów i złe prowadzenie się dwu synów ministra, z których jeden dziś właśnie miał odbyć pojedynek.

Neapol, 10 listopada. Dziennik *Popolo* ogłasza list ministra Rosano, napisany przed samobójstwem do żony. W liście tym samobójca oświadcza, że był zawsze uczciwym człowiekiem i jako uczciwy umiera. Od czasu jednak nominacyi na ministra stał się przedmiotem tak gwałtownych ataków ze strony przeciwników, iż nie może nadal tego znosić. Przebacza jednakże wszystkim, a przyszłość pokaże, iż wyrządzono mu niesprawiedliwość. W końcu samobójca prosi żonę o przebaczenie za boleść, którą jej wyrządza.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 listopada 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·26, Renta majowa 100·40, Węgierska renta koronowa 98·30, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 669·75, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 731·—, Akcye Anglobanku 278·50, Akcye Unionbanku 533·—, Akcye Bankvereinu 497·50, Akcye Länderbanku 422·25, Akcye Kolei państwowych 666·25, Lombardy 89·25, Akcye Kolei Elbethal 419·50, Akcye Fabryki broni 361·—.

Wiedeń, 10 listopada 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 670 50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 733·—, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 531·50, Akcye Länderbanku 423·50, Akcye Bankvereinu 497·—, Akc. Bodencredit 936·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 535·—, Akcye kolei państwowych 667·50, Akcye kolei Południowej 91·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 491·—, Akcye kolei Północnej 5480·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 392 50, Akcye Rima Muranyi 466·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1795·—, Akcye Fabryki broni 362·—, Akcye Tureckie tytoniowe 352·—, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1197·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98 05, Renta majowa 100·45, Austryacka Renta koronowa 100·45, Węgierska Renta koron. 98·35. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·60. 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·30, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 102·50, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·60, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·60, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, Gal. 4-prc. Obligacye propinacyjne 99·85, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·50, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·55, Losy tureckie 150·—, Marki 117·27, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

4% Listy hipoteczne koronowe,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye kumunalne Banku kraj.
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO.

Losy tureckie.

Zarząd długu Państwa Tureckiego wycofuje arkusze kuponowe losów tureckich za jednorazową opłatą dwóch franków od losu.

Przyjmujemy losy tureckie do przeprowadzenia tej transakcyi i prosimy o rychłe zgłoszenia, gdyż termin wnoszenia jest ograniczony.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Do serc litościwych

Polecamy sierotę uczennicę 5 klasy Zosię Różycką, 13 lat mającą, która po przebyciu ciężkiej słabości uległa skrzywieniu stosu pacierzowego i popadła w chorobę św. Wita. Matka jej utrzymująca się jedynie z posług, będąc przy tem chorowitą, nie posiada żadnych środków na możliwe dalsze leczenie a zwłaszcza kupienie Zosi sznurówki gipsowej celem ratowania jej, prosi o datek choć skromny, by mogła choć w części pokryć wydatki leczenia. Wszelkie datki przyjmuje

Administracya

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. listopada 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	574	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor, bez kuponu bieżącego				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	20	101	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	—	98	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	80	102	50
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	55	100	25
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	20	96	90
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. listopada 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	100 45	100 65
styczeń-lipiec	100 35	100 55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.90	101.10
kwiecień-październik	100.85	101.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.75	155.75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.—	185.50
„ „ 1864 po 100 zł.	256.—	260.—
„ „ 1864 po 50 zł.	256.—	260.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298.—	300.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.20	120 40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.45	100.65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510.80	511.80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.35	130 25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.30	101 30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.15	101.15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.90	115 50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101 35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.40	101.40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.70	119.70
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98 45	98 65
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	158 25	159.25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207.—	209.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206 50	208 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 50	98 50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 95	98 95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	281.—	285.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.40	107.40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.10	100.10
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	103.80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.10	100.10
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.15	97.15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88.—	92.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	149 75	150.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.60	100.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297.—	303.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	288.—	292.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.50	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.—	99.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.05	102 05
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.10	99.10
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.15	99 15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.25	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101 65	102 65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.30	102.30
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.80	101 80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.75	110.75
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.50	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.45	102.45
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.85	102.85
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.70	102.70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.65	102.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.35	94.35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.50	—.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	109.50	—.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.45	100 45
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.80	19 80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	471.—	480.—
Clary 40 zł. mk.	172.—	180.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	86.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78.—	82.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	70.—	74 50
Palffy 40 zł. mk	163.—	173.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.25	54.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.65	27.65
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66 50	68.—
Salma 40 zł. mk.	230.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.50	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	278.—	279.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2755.—	2765.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	738.—	740.—
Doino austr. tow. esk. 500 zł.	525.—	528.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	538.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	424.75	425 75
„ Austro-węg. 1400 k.	1610.—	1619.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	533 50	534 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244.50	245 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.50	253 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	435.—	435.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490.—	5510.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580.—	580.50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400.—	401.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	864.—	870.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	700.—	705.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1186.—	1196.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	383.—	384.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1755.—	1775.—
Schodnicy 500 kor.	888.—	890.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	384.—	388.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.17½	117.37½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.45	239.60
Paryż za 100 franków	95.17½	95.30
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.22½	117.55
Włoskie banki	95 27½	95.40
Francuskie banki	95 17½	95 27
Szwajcarskie banki	95.17½	95.27½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11 40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.09½
20-markówka	23.46	23 54
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.15	117.35
Włoskie banknoty za 100 lir	95.30	95 50
Ruble	2.53¼	2 54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1319/3 (6) [8982 3—3]

W sądzie tutejszym (w realności Holländra) w dniach niżej podanych, zawsze o godzinie 9 rano sprzedane zostaną w drodze przymusowej licytacyi następnie wyszczególnione nieruchomości a to:

1. dnia 24. listopada 1903 7/12 części realności wiejskiej whl. 194 Mościska ocenione na 68 kor. 39 hal. oraz przynależności (plony) ocenione na 58 koron 31 hal.

2. dnia 26. listopada 1903 realność wiejska whl. 142 Koninszki oceniona na 1196 kor. oraz przynależności (drzewa owocowe) ocenione na 42 koron.

3. dnia 12. grudnia 1903 realność wiejska whl. 391 Bańce oceniona na 766 koron.

4. dnia 29. grudnia 1903 a) realność wiejska whl. 146 Koninszki oceniona na 305 kor. i b) połowa realności whl. 11 Koninszki tj. połowa gruntu oceniona na 190 koron i połowa budynków oceniona na 85 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi ad 1) 84 kor. 47 hal., ad 2) 825 kor. 40 hal., ad 3) 510 kor. 67 hal., ad 4 a) 203 kor. 35 hal., ad 4 b) 242 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III

Mościska, dnia 4. października 1903.

L. cz. E. XVII. 631/3 (28) [8942 3—3]

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się:

I. Dnia 10. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. VI., licytacya realności whl. 668, IV. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, a składającej się a) z realności lk. 831⁴/₄ położonej przy ul. Z. Miłkowskiego l. orj. 11, i ulicy Klonowicza l. orj. 5, składającej się z dwupiątrowego domu czynszowego i z parceli bud. lk. 4812; b) z realności lk. 832⁴/₄ przy ul Klonowicza położonej a składającej z dwupiątrowego domu czynszowego i z parceli bud. lk. 4813 wraz z przynależnościami w protokole z dnia 20. maja 1903 lcz. E. XVII, 631/3 (19) opisanemi.

II. Dnia 10. grudnia 1903 o godz. 11 przed południem, w Sali Nr. VI., licytacya realności whl. 667, IV. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, lk. 830⁴/₄ we Lwowie położonej przy ul. Z. Miłkowskiego l. orj. 9, składającej się z dwupiątrowego domu czynszowego z parceli bud. 4811 i z parceli gr. lk. 6415/7 (ogród) wraz z przynależnościami, w protokole wyżej wymienionym opisanemi.

III. Dnia 17. grudnia 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w Sali Nr. VI., licytacya realności whl. 958, IV. Dz. ks. gr. m. Lwowa objętej położonej we Lwowie pod lk. 829⁴/₄ przy ul. Z. Miłkowskiego l. orj. 7., a składającej się z dwupiątrowego domu czynszowego i z parceli bud. lk. 4810 i gruntowej 6415 (6) (ogród) wraz z przynależnościami w protokole wyżej wymienionym opisanemi.

IV. Dnia 17. grudnia 1903 o godzinie 11 przed południem w Sali Nr. VI., licytacya realności whl. 957, IV. Dz. ks. gr. m. Lwowa bez liczby konskrypcyjnej, przy ul. Z. Miłkowskiego położonej, a składającej się z parcel lk. 6415/6 wraz z przynależnościami w protokole wyżej wymienionym opisanemi.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I.) na 128.635 kor., przynależności zaś na 3.618 kor. 90 hal.; ad II.) na 70.386 kor. 03 hal., przynależności zaś na 1.820 kor. 65 h.; ad III.) na 85.169 kor. 91 hal., przynależności zaś na 1.801 kor. 20 hal.; ad IV.) na 12.886 kor. 76 hal., przynależności zaś na 26 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) 66.126 kor. 95 hal.; ad II.) 36.582 kor. 52 hal.; ad III.) 43.959 kor. 69 hal.; ad IV.) 6.738 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiat. S. I. Oddział XVII.

Lwów, dnia 26. października 1903.

L. 12.277. [9014 2—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia poboru gminnych opłat targowych na targach rocznych i tygodniowych w Kołomyi na czas od 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906 rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych.

Licytacya odbędzie się dnia 24. listopada 1903 o godzinie 12 w południe w biurze prezydyalnem Magistratu.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz w kwocie 8900 kor.

Oferty należycie ostemplowane i przez oferenta własnoręcznie podpisane mają być wniesione w oznaczonym terminie lub przedtem do rąk burmistrza.

Jako wadyum należy dołączyć do oferty kwotę 900 kor. w gotówce lub papierach wartościowych, a oferty muszą zawierać oświadczenie oferującego, że warunki licytacyjne są mu znane i że takowym bezwarunkowo się poddaje.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze prezydalnem Magistratu w godzinach urzędowych.

Zatwierdzenie aktu licytacyi zawisłem jest od uchwały Rady miejskiej.

Magistrat.

Kołomyja, dnia 5. listopada 1903.

L. cz. Nc. V. 1072/3 (1) [9015 2—3]

Na żądanie zarządcy masy konkursowej Izachera Bursztyna z Nadwórnej odbędzie się dnia 17. listopada 1903 o godz. 9 przed połud. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya wierzytelności do tejże masy konkursowej należących i to albo pojedynczo tj. każda wierzytelność z osobna albo też ryczałtem — za najwyższą cenę ofiarującemu.

Każdy z licytantów obowiązanym będzie złożyć wadyum w kwocie 100 koron gotówką.

Warunki licytacyjne i wykaz sprzedać się mających wierzytelności może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, 12. października 1903.

L. cz. E. 484/3 (4) [9007 2—3]

Dnia 20. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 3 tutejszego Sądu odbędzie się licytacya realności a) całego ciała hipot. whl. 197 ks. gr. gm. kat. Koszlaki i b) niewydzielonej połowy ciała hipot. whl. 75 wyż wspomnianej gminy.

Nieruchomości te oceniono na 2500 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1666 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 1 sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 16. października 1903.

L. cz. E. 1126/3 (17) [9029 2—3]

Dnia 25. listopada 1903 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hipot. l. 755 ks. gr. gm. kat. Stecowa z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 6944 kor. 43 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4629 kor. 62 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiat. S. I. Oddział XVII.

Lwów, dnia 26. października 1903.

L. 12.277. [9014 2—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia poboru gminnych opłat targowych na targach rocznych i tygodniowych w Kołomyi na czas od 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906 rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych.

Licytacya odbędzie się dnia 24. listopada 1903 o godzinie 12 w południe w biurze prezydyalnem Magistratu.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz w kwocie 8900 kor.

Oferty należycie ostemplowane i przez oferenta własnoręcznie podpisane mają być wniesione w oznaczonym terminie lub przedtem do rąk burmistrza.

Jako wadyum należy dołączyć do oferty kwotę 900 kor. w gotówce lub papierach wartościowych, a oferty muszą zawierać oświadczenie oferującego, że warunki licytacyjne są mu znane i że takowym bezwarunkowo się poddaje.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze prezydalnem Magistratu w godzinach urzędowych.

Zatwierdzenie aktu licytacyi zawisłem jest od uchwały Rady miejskiej.

Magistrat.

Kołomyja, dnia 5. listopada 1903.

L. cz. E. 1084/3 (8) [8671]

Dnia 11. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności whl. 366 ks. gr. Kańczuga Mikołaja Wołoszyńskiego własnej.

Nieruchomość powyższą oceniono na kwotę 3200 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1600 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, dnia 18. października 1903.

L. cz. E. 3190/2 (17) [8868 1—3]

Dnia 11. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności objętych wyk. hip. 659, 660 i 661 ks. gr. gm. Kleparów wraz z przynależnościami, składającemi w realności whl. 659 objętej z 21 okien z 6 drzwi półoszklonych, 1 dzwonka elektrycznego, w realności whl. 660 objętej z 25 okien, 1 drzwi balkonowych, w realności whl. 661 objętej z 19 okien, ogrodu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione realność whl. 659 na 26.742 kor. 24 hal., realność whl. 660 na 24.166 kor. 12 hal., realność whl. 661 na 18.520 kor. 04 hal.

Najniższa cena wynosi za realność whl. 659 kwotę 13.371 kor. 12 hal., za realność whl. 660 kwotę 12.083 kor. 06 hal., za realność whl. 661 kwotę 9260 kor. 02 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 17. września 1903.

L. cz. E. 923/3 (16) [9053]

Dnia 26. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki, licytacya realności whl 418, 5/6 części realności whl. 606, 15/36 części realności whl 30 i 15/72 części realności whl. 29 gminy Jawcze.

Realności te oceniono na 1587 kor. 55 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1058 kor. 38 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 22. października 1903.

L. cz. E. 768/3 (8) [8996]

Dnia 30. listopada 1903 godz. 11 przed południem w biurze Nr. 2, tut. sądu odbędzie się licytacya realności whl. 752, 1129 i połowy whl. 753 gminy Bóbrka.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 1655 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1103 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bóbrka, dnia 24. października 1903.

L. cz. E 830/3 (4) [9009]

Dnia 9. grudnia 1903 o godz. 11 rano odbędzie się w biurze Nr. 7, sądu tutejszego licytacya realności objętej whl. 497, ks. gr. gm. Ottynia, składającej się z parc. bud. lk. 11, z pobudowanymi na niej 2 domami, ocenionej na 3300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1866 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 31. października 1903.

L. cz. E. 779/3 (5) [9008]

Dnia 9. grudnia 1903 o godz. 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 7, sądu tutejszego licytacya realności whl. 1635 ks. gr. gm. kat. Ottynia objętej, składającej się z parceli budowl. 1062 z pobudowanym na niej domem i z parcel grunt. ll. 1708/4 i 1709/1, ocenionej na 800 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 431 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 27. października 1903.

L. cz. E. 50/3 (11) [9025]

Dnia 9. grudnia 1903 godz. 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 7, licytacya celem zniesienia współwłasności realności l. wh. 1502 ks. gr. gm. Jaworów objętej z przynależytościami Józefa Tecajko w 2/4 Leona Kracyły i Zofii z Kracyłów Tecajko po 1/4 części własnej.

Cena wywołania wynosi 664 kor.

Cena z przetargu uzyskana powinna być w sądzie złożoną najdalej do dni 3 po ukończeniu przetargu, poczem rozdzieloną będzie między współwłaścicieli w stosunku do ich części.

Wierzycielom na nieruchomości ubezpieczonym, zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przetarg uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 28. października 1903.

L. 27706/903 [9041 1—3]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Tarnopolu rozpisuje drugą publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia: 1) prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w Budzanowskim okręgu dzierżawnym tudzież 2) prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w Grzymałowskim okręgu dzierżawnym na czas trzech lat 1904, 1905 i 1906 bezwarunkowo albo na jeden rok 1904 z milczącem przedłużeniem dzierżawy na następne lata 1905 i 1906 albo tylko na rok 1904.

Podatek konsumcyjny od mięsa w Budzanowskim okręgu poborowym pobiera się według klasy III., zaś podatek konsumcyjny od wina w Grzymałowskim okręgu poborowym według taryfy C. Cenę wywołania dla pierwszego przedmiotu stanowi roczny czynsz dzierżawny w kwocie 3402 kor., zaś cenę wywołania dla drugiego przedmiotu roczny czynsz dzierżawny w kwocie 330 kor.

Licytacya ustna odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarb. w Tarnopolu dnia 24. listopada 1903 o godzinie 9 przed południem. Oferty pisemne w należycie zaadstruowanych kopertach z uwidocznieniem na nich przedmiotu dzierżawy należy wnosić najdalej dnia poprzedzającego ustną licytacyę, a w każdym razie przed rozpoczęciem ustnej licytacyi do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy przy ofertach pisemnych dołączyć do oferty, zaś przy licytacyi ustnej złożyć do rąk komisyi licytacyjnej. Kwity kasowe opiewające na kaucyę dzierżawy jeszcze nie wygasłej nie będą jako wadyum przyjmowane. Kto chce złożyć jako wadyum lub kaucyę papiery wartościowe winien dołączyć spis w 3 egzemplarzach na przepisanym druku.

Bliższe warunki licytacyjne jako też wykaz miejscowości należących do wspomnianych okręgów poborowych można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu tudzież w odnośnych c. k. Nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 4. listopada 1903.

L. cz. E. 439/3 (5) [9057]

Na żądanie Zacharego Pasiecznika odbędzie się dnia 17. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., w Załościach licytacya połowy realności objętej whl. 179, gminy katastralnej Niemiacz wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 305 kor.

Najniższa cena wynosi 203 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Załośce, dnia 20. października 1903.

L. cz. E. 137/2 (27) [8894 1—3]

Na żądanie Kasy Oszczędności w Horodence odbędzie się dnia 16. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 63, licytacya dóbr Podwerbce wyk. hip. l. 324 ks. grunt dla posiadłości tabularnych tutejszego sądu objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 423.385 kor. 10 hal., przynależności zaś na 2.484 kor.

Najniższa cena wynosi 301.246 kor. 06 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 19. października 1903.

L. cz. E. 149/2 (24) [8893 1—3]

Na żądanie Spółki handlowej rolniczo-przemysłowej w Kołomyi zastąpionej przez adw. Dra Haczewskiego w Kołomyi odbędzie się dnia 15. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 63, licytacya dóbr Hawrylak wyk. hip. l. 319, ks. grunt. dla posiadłości tabularnych tutejszego sądu objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 422.721 kor. 77 hal., przynależności zaś na 28.843 kor.

Najniższa cena wynosi 301.043 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć ku-

pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 19. października 1903.

L. cz. E 3207/3 (6) [8975]

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Tarnopola zastąpionej przez adw. Dr. Glogiera się dnia 30. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w Tarnopolu licytacya nieruchomości w gminie kat. Dyczków położonych a to: 1) ciała tab. whl. 161 par. bud. lkat. 19/, na której znajduje się realność pod Nr. 29 i gr. 55 się składającego; 2) ciała tab. whl. 195 pr. gr. 304 i 349/1; 3) ciała tabul. whl. 476 par. gr. 235 i 532/1; 4) ciała tabul. whl. 477 par. gr. 852/2; 5) ciała tabul. whl. 478 par. gr. 312/1 i 342/3; 6) ciała tabul. whl. 479 par. 312/3 i 342/1; 7) ciała tabul. whl. 480 par. gr. 267 i 526; 8) ciała tabul whl 481 pr. gr. 690; 9) ciała tabul. whl. 482 pr. gr. 759; 10) ciała tabul. whl. 483 pr. gr. 752.1 i 841/2; 11) ciała tabul. whl. 485 pr. gr. 383/1 i 3 3/2; 12) ciała tabul. whl 486 pr. gr. 821/2; 13) ciała tabul. whl. 487 pr. gr. 667; 14) ciała tabul. whl. 488 pr. gr. 97/3; 15) ciała tabul. whl. 489 pr. gr. 421, 423/1 i 424/1; 16) ciała tabul. whl. 490 pr. gr. 600; 17) ciała tabul. whl. 491 par. bud. 19/2 i gr. 822/2; 18) ciała tabul. whl 492 pr. gr. 605, 606 i 821/1; 19) ciała tabul. whl. 493 pr. gr. 822/1; 20) ciała tabul. whl. 518 pr. gr. 568/2; 21) ciała tabul. whl. 475 z pr. gr. 218/2, 237/2, 238, 239, 501, 502 i 796 się składających.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to ad 1) na 581 kor. 50 hal., ad 2) 600 kor., ad 3) 560 kor., ad 4) 560 kor., ad 5) 300 kor., ad 6) 500 kor., ad 7) 800 kor., ad 8) 300 kor, ad 9) 600 kor., ad 10) 600 kor, ad 11) 800 kor., ad 12) 160 kor., ad 13) 600 kor., ad 14) 100 kor., ad 15) 600 kor., ad 16) 500 kor., ad 17) 260 kor., ad 18) 900 kor., ad 19) 240 kor., ad 20) 400 kor., ad 21) 3920 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 387 kor. 67 hal, ad 2) 400 kor., ad 3) 400 kor., ad 4) 373 kor. 33 hal., ad 5) 200 kor., ad 6) 333 kor. 33 hal., ad 7) 533 kor. 33 hal., ad 8) 200 kor., ad 9) 400 kor., ad 10) 400 kor. ad 11) 533 kor. 53 hal., ad 12) 106 kor. 66 hal., ad 13) 400 kor., ad 14) 66 kor. 66 hal., ad 15) 400 kor., ad 16) 333 kor. 33 hal., ad 17) 173 kor. 33 hal., ad 18) 600 kor., ad 19) 160 kor., ad 20) 266 kor. 66 hal., ad 21) 2613 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 8. października 1903.

L. 18162/903. [8946 3—3]

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1904, 1905 i 1906, lub też bezwarunkowo rok 1904 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1905 i 1906

L. p.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	klasa taryfy	Ocena wywołania rocznego czynszu		Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od g. 9 do 1 dnia	UWAGA
				koron	hl.		
1	Kęty	mięso	III.	9300	—	19. listopada 1903	W myśl §. 2. ust. krajowej z 4 lipca 1899 Dz. u. kr. Nr. 93 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo podatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego.
2	Maków	mięso	III.	3350	—		
3	Sucha	wino	—	1710	—		
4	Wadowice	mięso	—	2420	—		

Oferty zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego termin licytacyi. Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Zywcu. Książeczki Kas Oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye z dzierżaw jeszcze nieukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne ani jako kaucye dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 17. lipca 1903 L. 10067 (Nr. 111 Dz. u. kr.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego

Wadowice, dnia 3. listopada 1903.

Upadłości.

L. cz S. 3/3 (9) [9048 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy oddział IV. w Stanisławowie zezwolił uchwałą z dnia 26 września 1903 dl. cz. S. 3/3 (1) na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Altera Neumanna, dzierżawcy młynów i handlarza w Monasterzyskach, zarejestrowanego pod firmą Alter Neumann Mühlenpächter & verschiedener Productenwarenhändler in Monasterzyska jak Tom I. pag. 129 Wspomnianą uchwałą zamianowano komisarzem konkursowym c. k. Sędziego powiatowego i radcę Sądu krajowego pana Franciszka Buczyńskiego w Monasterzyskach a tymczasowym zawiadowcą masy adwokata p. dr. Józefa Wielochowskiego w Monasterzyskach Z powodu przeniesienia wspomnianego komisarza konkursowego do Stryja zamianowano uchwałą z dnia 4. września 1903 dl. cz S. 3/3 (7) w jego miejsce komisarzem konkursowym c. k. Sędziego powiatowego p. Aleksandra Brückmana w Monasterzyskach a w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy Dra Józefa Wielochowskiego, mianuje się równocześnie tymczasowym zawiadowcą masy adwokata Dra Leibę Leona Chamajdesa w Monasterzyskach.

Z powodu bezskutecznego upływu poprzednio zakreślonego czasokresu do zgłaszania wierzytelności konkursowych i poprzednio wyznaczonej audyencyi do wyboru wzywa się ponownie wierzycieli, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 20. listopada 1903 o godzinie 9 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Monasterzyskach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowanie innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. Sądzie powiatowym w Monasterzyskach najdalej do dnia 15. grudnia 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 31. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Monasterzyska wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Monasterzyskach lub w pobliżu tychże mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 7. listopada 1903.

L. cz. S. 4/3 (15) [9045]

W konkursie Ch. Ef Kanera ustanowiono tymczasowego zawiadowcę tej masy dr. Włodzimierza Hordyńskiego stałym zawiadowcą a dr. Zdzisława Słotwińskiego tegoż zastępcą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 15. października 1903

L. cz. S. 2/99 (221) [9044]

W konkursie Mandla i Jakóba Wolfa Bondlerów przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 10. listopada 1903.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 17. listopada 1903 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, biuro Nr. 4.

Na tę audyencyę wzywa się w szczególności zawiadowcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli.

Stanisławów, dnia 14. października 1903.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 3257/903. [9016 2—3]

KONKURS.

Na posadę sekretarza Rady powiatowej Żółkiewskiej z płacą roczną 3200 kor., trzema pięcioleciami po 320 kor. i prawem do emerytury.

Posadę na razie obsadza się prowizorycznie a po roku zadowalającej służby, może nastąpić stabilizacya.

Warunki przyjęcia:

1. nieprzekroczony 40 rok życia
2. dokładna znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego,
3. świadectwo zdrowia,
4. prawo obywatelstwa austryackiego,
5. nieposzlakowane życie,
6. ukończone studya prawnicze z 3 egzaminami państwowymi i co najmniej jednoroczna praktyka konceptowa w dziale administracyjnym przy Wydziale powiatowym, Magistracie, przy rządowej Władzy politycznej, lub przy Wydziale krajowym.

Podania własnoręcznie pisane i w powyższe dokumenta zaopatrzone wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Żółkwi najpóźniej do dnia 15. grudnia b. r.

Żółkiew, dnia 1. listopada 1903.

Prezes: Starzyński.

L. 41.601. [9033 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. męskiego Seminaryum nauczycielskiego w Sokalu w VII. klasie rangi służbowej.

Z tą posadą połączone są pobory i korzyści służbowe unormowane ustawą z 19. września 1898 Nr. 174 Dzup.

Ubiegać się nią mogą nauczyciele główni c. k. Seminaryów nauczycielskich, profesorowie szkół średnich lub c. k. inspektowie szkolni okręgowi, mogący wykazać się znajomością obu języków krajowych, które są językami wykładowymi w rzeczonem Seminaryum nauczycielskiem i dowodami odbycia wyższych studyów (uniwersyteckich lub politechnicznych) i kwalifikacyą nauczycielską, dla szkół średnich, ewentualnie dla szkół wydziałowych.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone we wszystkie dokumenta służbowe i w prawidłowo wypełnioną tabelę kwalifikacyjną do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce przełożonych Dyrekcyi względnie Rad szkolnych okręgowych najpóźniej do 15. grudnia 1903.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 4. listopada 1903.

L. 959/03 [9017 1—3]

KONKURS.

Ubiegający się o zastępstwo c. k. notaryusza w Lisku na czas od ustąpienia dotychczasowego substytuta notaryalnego aż do objęcia tej posady przez zamianować się mającego c. k. notaryusza, zechce swe należycie alegowane podania wnieść do dni sześciu od czasu trzeciego ogłoszenia do tutejszej c. k. Izby notaryalnej.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 31. października 1903.

L. 124.052/II. [9013 1—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym i telegraficznym w Podliskach małych z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20. listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 2. listopada 1903.

L 1265 [1—3]

Konkurs.

Urząd miejski w Pomorzanach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z roczną płacą 600 koron.

Do podania mającego się wnieść do 28. listopada b. r. na ręce Urzędu miejskiego w Pomorzanach, należy dołączyć dyplom lekarza medycyny i świadectwo praktyki lekarskiej.

Posada rzeczona nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego w razie dobrej aplikacyi kandydata nastąpi stabilizacya.

Urząd miejski.

Pomorzany, 7. listopada 1903.

Kuratele.

L. cz L. 6/3 (2) [8356 3—3]

Ned Petrem Myzakiem z Germakówki zawiesza się kuratelę z powodu marnotrawstwa, a kuratorem jego ustanawia się Dmytra Ostafijowa z Germakówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 25. maja 1903.

L. I. 6/3 (3) [8412 3—3]

Józef Cempa z Kuniny uznany został umysłowo niedołężnym. Kurator Wojciech Cempa z Kuniny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 18. czerwca 1903.

L. cz. L 17/3 (6) [8449 3—3]

Stanisław Piotrowicz z Ostrowa został uznanym marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Musija.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 30. września 1903.

L. cz. L. 10/3 (5) [8456 3—3]
Dmytro Diaków z Paryszcz został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego u tanowiono Fedora Maruńczaka z Paryszcz.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 15 lipca 1903.

L. cz. L. 12 3 (3) [8476 3—3]
Adam Bieniek ze Zdzar uznany marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiony Stanisław Hebda ze Zdzar.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, 17. września 1903.

L. cz. A. VI. 109/3 (15) [8258 3—3]
Michalina Steczkiewicz z Tarnopola uznaną została umysłowo niedołężną a kuratorem dla niej ustanowionym został Paweł Demczuk z Tarnopola.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI
Tarnopol, dnia 17. września 1903.

L. cz. P. 71/3 (11) [8313 3—3]
Umysłowo choremu Michałowi Wazłowskiemu z Ottynii ustanowiono kuratorem Ignacego Bielawskiego z Ottynii.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 1. października 1903.

L. cz. P. 179/3 (11) [8321 3—3]
Paraska Lukaszczuk z Zabłotowa została uznaną marnotrawczynią, a kuratorem jej ustanowiono Dmytra Lukaszczuka Jurka z Zabłotowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 18. sierpnia 1903.

Wyroki prasowe.

Zl. 250. [8843]
Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 28. Oktober 1903, Pr. 49/3, die Weiterverbreitung der Nr. 176 der Zeitschrift: „Lidové Noviny" vom 25. September 1903 wegen der Notiz von „To už oprawdu" bis „prosi" (ohne Aufschrift) nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 28. Oktober 1903, Pr. 50/3, die Weiterverbreitung der Nr. 178 der Zeitschrift: „Lidové Noviny" vom 27. September 1903 wegen der ersten Notiz von „Rakouské" bis „stoji za neco" (ohne Aufschrift) und der zweiten Notiz von „Tenhle Khuen" bis „nercili Madari" (ohne Aufschrift) nach §. 63 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkentnisse vom 28. Oktober 1903, Pr. 51/3, die Weiterverbreitung der Nr. 179 der Zeitschrift: „Lidové Noviny" vom 28. September 1903 wegen der Notiz von „Rakousky cisar" bis „Rakouska Uherska" (ohne Aufschrift) nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Oktober 1903, Pr. 41/3, die Weiterverbreitung der Nr. 122 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung" vom 24. Oktober 1903 wegen der Stelle von „Wir Deutschen" bis „dagegen sträubt" des Artikels; „Heil Kudlich" nach §§. 58 c und 65 a St. G. verboten.

Zl. 251. [8867]
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 29. September 1903, Pr. 51/3, die Weiterverbreitung der Nr. 3/151 der Zeitschrift: „Der Scherer" vom 1. November 1903 wegen des Gedichtes: „Friedhoflüge" aus dem Zyklus „Totengräber-Lieder" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 29. Oktober 1903, Pr. IX. 140/3, die Weiterverbreitung der Nr. 1702 der Zeitschrift: „Il Sole" vom 26. Oktober 1903 wegen Stelle von „Questo, trovandosi a contatto" bis „il quale prometteva bene di se . . ." des Artikels; „Il ‚Lunedi' della Marchesa" nach §. 516 St. G. verboten.

Zl. 254. [9037]
Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 2. November 1903, Pr. 67/3, die Weiterverbreitung der Nr. 87 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Wochenblatt" vom 31. Oktober 1903 wegen des Artikels: „Deutsche heraus, die Tschechen provozieren schon wieder" nach §. 302 St. G. verboten.

Zl. 255. [9038]
Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tábor hat mit dem Erkenntnisse vom 3. November 1903, Pr. 14/3, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Stráz lidu" vom 30. Oktober 1903 wegen der Stelle von „Dnes kdy mela" bis „podobné osloviny" des Artikels: „Zemska skolni rada ve sluzbach klerikalismu" nach §. 300 St. G. verboten

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 50/3 (3) [8919 3—3]
Na wniosek p. Dra Maryana Zdziechowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych papierów wartościowych a mianowicie: dwóch książeczek władkowych kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 215.994 na 1000 koron na imię profesora Maryana Zdziechowskiego i Nr. 191.551 na 250 koron na imię „Jelinek" wystawionych oraz książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 10.297 T. 18 złożonej pod nazwą „Fundusz pamiątkowy ś. p. prof. Malinowskiego" na 284 koron 19 hal. opiewającej.
Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6-miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 26. października 1903.

L. cz. C. II. 122 3 (1) [9006 2—3]
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Gduli z Wierzawic, przeciw któremu wniesiony został przez Katarzynę z Gęślaków Gdulową pozew o udzielenie utrzymania lub zapłacenie 1000 koron, ustanowiony został kuratorem Wojciech Gdula z Wierzawic
Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 11. listopada 1903 o godzinie 9 rano.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Leżajsk, dnia 27. października 1903

L. cz. C. II. 233/3 (1) [9026 2—3]
Przeciw nieobecnemu Tomaszowi Macale, rolnikowi przedtem w Kopytówce wnieśli Wiktorya Bajcer i Antoni Dorosz z Benczyna skargę o alimenta.
Audyencya rozprawy ustnej odbędzie się 19. listopada 1903 godz. 8½ przed południem w biurze Nr. 4.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat Dr. Forster w Kalwaryi będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kalwarya, dnia 31. października 1903

L. cz. C. I. 284 3 (1) [9003]
Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Janowi Danielewicz i Maryi Danielewicz wniósł Dmytro Bebech pozew o uznanie własności whl. 94 gm. Suchostaw.
Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 1. grudnia 1903 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 11.
Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Jana Danielewicza i Maryi Danielewicz ustanawia się kuratorem Stacha Wołoszyna z Suchostawu, który zastępywać ich będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kopyczyńce, dnia 20. października 1903.

L. cz C. I. 285/3 (1) [9004]
Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Antoniemu Kieba i Maryi z Głuchych Kieba wniosła Elżbieta Feculak pozew o własność pgr. 480/1 gminy Chłopówka
Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 1 grudnia 1903 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 11.
Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu Antoniego Kieby i Maryi z Głuchych Kieba ustanawia się kuratorem p. dr. Józefa Brauna z Kopyczyniec, który zastępywać ich będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kopyczyńce, dnia 20. października 1903.

L. cz. Cw. 2806/3 (1) [8992]
Przeciw Mosesowi Krell, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Israela Tabak pozew o 620 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Mosesa Krell ustanawia się p. adw. dra Bibringa w Stanisławowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 13. października 1903.

L. cz. Cw. 538/3 (2) [8947]
Przeciw Szymonowi Barglewiczowi z Krosna, obecnie w Ameryce przebywającemu, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Emericha Müllera kupca w Wiedniu pozew o 120 kor. i 120 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano w dniu 22. października 1903 wekslowy nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p dra Feliksa Gaszyńskiego adw. w Jaśle kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Jasło, dnia 29. października 1903.

L. cz. C. I. 283/3 [8955]
Przeciw Ołeksie Diczukowi synie Iwana z Kosmacza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kosowie przez Semena Diczuka syna Iwana z Kosmacza pozew o własność 1/7 części relanoości whl. 154 gminy Kosmacz.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 3. grudnia 1903 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw tegoż pozwanego ustanawia się p. dra Maryana Korpińskiego adw. kraj. w Kosowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kosów, dnia 30. października 1903.

L. cz. C. II. 366/3 (1) [9011]
Przeciw Abrahamowi Tennenbaumowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Helenę Tennenbaum w Rzeszowie pozew o zapłatę kwoty 320 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 7. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem.
Celem strzeżenia praw Abrahama Tennenbauma ustanawia się p. dr. Leona Madeyskiego adw. w Tyczynie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyczyn, dnia 31. października 1903.

L. cz. Ns. VII. 408 3 (1) [8876 1—3]
W depozycie karnym c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach znajdują się gotówki ze sprzedaży rzeczy skradzionych pochodzące do niewiadomych właścicieli należące mianowicie:
1. 8 kor. 57 hal. w sprawie karnej Maryanny Wróblewskiej;
2. 8 hal. w sprawie Feliksa Motyki o kradzież;
3. 55 hal. ze sprzedaży 3 nitek koralików w sprawie Józefa Chmielowskiego o kradzież;
4. 244 kor. 67 hal ze sprzedaży różnych chustek i towarów w sprawie Wiktoryi Matyjowej o kradzież;
5. 8 kor. 39 hal. ze sprzedaży liców czynu w sprawie Szymona Niewdany o kradzież;
6. 70 kor. 50 hal ze sprzedaży sukna kamgarnowego czarnego w sprawie Walentego Nycza o kradzież.
Wzywa się właścicieli tych rzeczy aby w przeciągu roku od dnia umieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej swoje prawo własności wykazali.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.
Wadowice, dnia 17. października 1903.

L. cz. Cw. III. 1270/3 (1) [018]
Przeciw Julianowi Popiołkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Mojżesza Halberstama kupca w Chrzanowie pozew o 750 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 27. października 1903 Cw. III. 1270/3 (1).
Celem strzeżenia praw Juliana Popiołka ustanawia się Pana Dra Adama Doboszyńskiego, adwokata w Krakowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 27. października 1903.

L. cz. Cw. 1365/3 (5) [9022 1—3]
Przeciw Josypowi Łazorickowi Fedora, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Potoku złotym pozew o zapłatę sumy wekslowej 300 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 7. lipca 1903 Cw. 1365/3 (1).
Celem strzeżenia praw Josypa Łazorieka Fedora ustanawia się Pana Dra Fella adwokata w Kołomyi kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Kołomyja, dnia 19. października 1903.

L. cz. T. 5/3 (2) [8227 1—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Binema Weingartena, kupca w Drohobyczu na Łanie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego rewersu na zastaw kasy oszczędności miasta Drohobycza z dnia 15. maja 1901 L. zastawu 879 na los 3% austr. pow. Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu z roku 1880 S. 3921 Nr. 27. wartości nominalnej 100 złr. czyli 200 koron.
Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku i 45 dni od dnia tego edyktu uznany zostanie za nieistniejący.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 31. sierpnia 1903.

Doniesienia prywatne.

P. T. Członków Związkowych Fabryk oleju, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie, zaprasza się na

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 25. listopada 1903 r. o godz. 4 po południu w sali c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i zamknięcie rachunków za czas od 1. lipca 1902 do 30. czerwca 1903 r.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wybór komisyi rewizyjnej.
5. Wnioski członków.

ZWIĄZKOWE FABRYKI OLEJU.
stowarzyszenie zarej. z ogran. poręką we Lwowie.

Steigelfest
sekretarz.

Dr. Rybicki
przewodniczący Dyrekcyi.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy
Adolfa Chulawskiego
w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)
przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Wykonuje bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, balowe, faktury, etykiety, plakaty, dyplomy, nuty, obrazy i t. p.

Zakład art. graficzny

PROMIEŃ

Lwów, Kopernika 20. Litografia, Cynkografia, Światłodruk.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

U Troczyńskiego we Lwowie ul. Fredry, funt najwyborniejszych pomadek 60 ct., karmelków 40 ct., cukrów deserowych 80 ct., herbatników 80 ct., czekoladek 1 zł.

Urzędnik skarbowy i właściciel realności poszukuje administracyi kamienicy we Lwowie. Zgłoszenia w biurze dzienników Sokołowskiego.

Umeblowany pokój frontowy na I. piątrze przy ul. Batorego l. 32 do wynajęcia, także dla przejezdnych.

Wierzchowiec, karo-gniady, pięcioletni wałach, 171 cm, półkrwi angielskiej, należycie ujeżdżony, do sprzedania za 1500 koron. **Zarząd dóbr Biłka szlachecka poczta Borszczowice.**

Doniesienie.

Państwo tureckie wycofuje z obiegu arkusze kuponowe

Losów tureckich

i płaci za każdy arkusz kuponowy 2 **franki**. Przyjmujemy losy tureckie do ostemplowania i zrealizowania. **O rychłe zgłoszenia** upraszamy, gdyż termin wnoszenia jest krótki.

Dom bankowy
Rohatyn i Ulam
Lwów, Sykstuska 8.

Materace
czysto włosienne po zł. 14, 16, 18, 20, 22, 24 do 32. Materace z morskiej rośliny po zł. 6 50, 7, 8 do 10. Materace sprężynowe, sienniki, poduszki, poszewki, prześcieradła i t. p. największy wybór w specyalnej pracowni kołder i materaców **Józefa Szustera Lwów, ul. Kopernika l. 5.**

Wyjątkowa sposobność nabycia dobrych i tanich książek.

Laskowski. „Zużyty" powieść. 40 halerzy.
Micemik. „Ovanes Obana" powieść 40 hal.
Wiedza tom I. zawierający wykłady mechaniki, Astronomii, Akustyki i Meteorologii.

Odbiorcy z prowincyi ponoszą prócz tego kosztu przesyłki 55 hal.

St. Sokołowski
Biuro dzienników Pasaż Hausmana 9.
Lwów.

Wojciech Trojnar

syn po zmarłej Franciszce z Pelczyków Trojnarowej z Kątów miejskich ma do przyznanego mu dekretem dziedzictwa c. k. Sądu w Łańcucie z dnia 30. września 1894 l. 5939 spadku objęcia do końca grudnia 1903 się zgłosić.

Główna wygrana 50.000 kor!!!

Loterya kolejowa

„FLUGRAD"

Główna wygrana: **50.000** kor.

1	wygrana	po	5000 koron
1	„	„	1000 „
6	wygranych	„	500 „
20	„	„	150 „
70	„	„	100 „
100	„	„	30 „
800	„	„	10 „
9000	„	„	5 „
9999	wygranych		125.000 kor.

Wszystkie wygrane wypłaca się za potrąceniem 10% w gotówce.

Cena losu 1 Korona

6. losów 5. koron 50. hal., 11. losów tylko 10. koron.

Losy mają tekst **polski**. Dwa dni po ciągnieniu otrzymuje kupujący wykaz ciągnienia pocztą **bezpłatnie.**

!! Ciągnienie nieodwołalnie 5 grudnia 1903 !!

Losy są do nabycia: w kantorach wymiany biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub

w Kantorze wymiany Braci Eibenschütz Kraków, Rynek główny 5

Gwałtu czy to możliwe?

pyta się każdy — a jednak jest to święta prawda, że o połowę taniej niż wszędzie nabyć można **ubrania męskie, paletoty, futra, bundy, mundurki** i t. p. z powodu zupełnego zwinięcia handlu

przy
ulicy Halickiej l. 8
u Berla Laufera.

Pracownia kuśnierska
Józefa Munda
Lwów, Rynek l. 25. I. piętro (oficyny)
poleca się
do wyrobu futer wszelkiego rodzaju, męskich, damskich i dziecinnych, zarękawków, kołnierzy, czapek, boa i t. p.
po najtańszych cenach.
Specyalny wyrób serdaków.
!! Czyści, farbuje i odnawia futra !!

Jan Jhnatowicz

poleca:

Bay-Rum używa się ze znakomitym skutkiem do mycia i utrzymania w czystości skóry na głowie. Flakon 80 hal. i 1·60 kor.

Kaptolina usuwa łupież i zapobiega wypadaniu włosów. Flakon 2 kor.

Olejki: fiołkowy, rezedowy, jaśminowy, różany, millefleurs. Flakon po 1 kor.

Pomada litewska wpływa korzystnie na włosy, posiada zapach przyjemny i nie jełczeje. Słoik 1 kor.

Pudr na włosy biały, do czyszczenia i pudrowania włosów. Pudełko 60 hal.

Pudr popielaty i żółty do upiększenia włosów. Pudełko 1 kor.

Lwów, ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki l. 11, — Kraków, Sukiennice l. 20, — Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24.

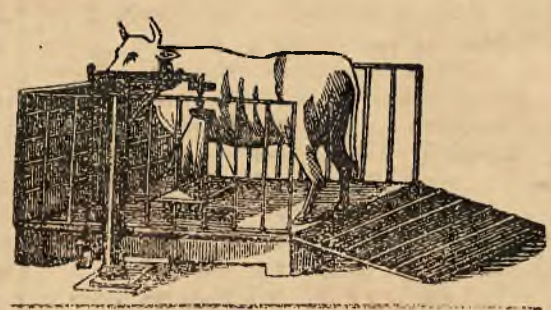

C. k. uprzyw.
Fabryka wag
Jana Stankiewicza
Lwów, ul. Franciszkańska l. 11,

wyrabia jako specyalność wagi wszelkiego rodzaju, w dowolnych rozmiarach, o wytrzymałości ciężaru dla c. k. kolei, Zakładów przemysłowych, handlów, targowisk miejskich i gospodarstw wiejskich.

L. 81.402/II. [8970 3—3]

Ogłoszenie dodatkowe

dotyczące rozpisania ofert na wydzierżawienie restauracyj kolejowych w Jarosławiu, Przemyślu, Tarnopolu, Stryju i Samborze.

Zmieniając częściowo ogłoszenie z października 1903 l. 78.031/II. c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie podaje do wiadomości, że wydzierżawienie restauracyj spólnych I. i II. jakoteż oddzielnych III. klasy w stacyach kolejowych w Jarosławiu, Przemyślu, Tarnopolu i Stryju nastąpi z dniem 2. stycznia 1904, jak pierwotnie ogłoszono, lecz z dniem 1. kwietnia 1904.

Wydzierżawienie restauracyi spólnej I. i II. jakoteż oddzielnej III. klasy w stacyi Sambor nastąpi w myśl pierwotnego ogłoszenia z dniem 2. stycznia 1904.

Wszystkie inne zresztą szczegóły wspomnianego pierwotnego ogłoszenia z października 1903 l. 78.031/II. są ważne nadal bez żadnej zmiany.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.
Lwów, w listopadzie 1903.

Ogłoszenie dodatkowe

dotyczące rozpisania ofert na wydzierżawienie restauracyi kolejowej we Lwowie.

Zmieniając częściowo ogłoszenie z października 1903 l. 78.030/V. c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie podaje do wiadomości, że wydzierżawienie restauracyi spólnej I. i II. wraz z oddzielną III. klasy tudzież z bufetami na peronach osobowych nowego dworca we Lwowie nastąpi z dniem 1. kwietnia 1904 niezależnie od oddania do publicznego użytku nowego gmachu tego dworca.

Wszystkie inne zresztą szczegóły wspomnianego ogłoszenia z października 1903 l. 78.030/V. są ważne nadal bez żadnej zmiany.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.
Lwów, w listopadzie 1903.

L. 817/03. Prez.

Konkurs.

W myśl uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 5 listopada b. r. ogłasza się niniejszem konkurs na posadę Dyrektora Magistratu w VI. klasie rangi z płacą roczną 6400 koron kwaterowem w rocznej kwocie 960 koron oraz prawem do dwóch pięcioleci po 800 koron.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni się wykazać nieposzlakowanem życiem wiekiem nieprzekraczającym 40 roku życia, dobrem zdrowiem, świadectwami z odbytych studyów prawniczych i złożonych trzech teoretycznych egzaminów rządowych, oraz świadectwem z odbytego egzaminu rządowego z ustawodawstwa i postępowania administracyjno-politycznego, wreszcie wykazać dłuższą praktykę przy Władzach administracyjnych.

Podania z wymienionymi dowodami należy wnieść do Prezydyum miasta w terminie dni 14 t. j. najdalej do 23. listopada b. r.

Kandydaci, którzy zostają w służbie rządowej lub autonomicznej mają wnieść podania za pośrednictwem swoich Władz przełożonych.

W końcu nadmienia się, że Rada miasta może udzielić veniam aetatis kandydatowi z przekroczonym 40 rokiem życiem oraz iż w myśl statutu dla miasta Krakowa Dyrektor Magistratu nie może pozostawać z Prezydentem miasta naczelnikiem Wydziału Obrachunkowego miejskiego, Dyrektorem budownictwa miejskiego i kasyerem w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa aż do czwartego stopnia włącznie.

Magistrat król. stoł. m. Krakowa.
Kraków, dnia 5. listopada 1903.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.